DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. niedziela 18 kwietnia 1937 Nr. 106

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.635.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dwaj kandydaci na mediatorów w wojnie hiszpańskiej: Roosevelt i Juan March

Paryż, 17. 4. PAT. „Petit Parisien" w depeszy swego nowojorskiego korespondenta donosi, iż w Stanach Zjednoczonych krążyła pogłoska o tym, jakoby Francja i Anglia miały zwrócić się do prezydenta Roosevelta z prośbą o mediację w hiszpańskiej wojnie domowej.

W miarodajnych kołach amerykańskich wyrażają jednakże wątpliwość, by rząd amerykański zechciał interweniować w konflikcie europejskim, którym nie jest bezpośrednio zainteresowany.

Paryż, 17. 4. PAT. „Le Matin" zamieszcza depeszę z Londynu, w której jest mowa o rzekomych rokowaniach w celu doprowadzenia do mediacji w wojnie domowej w Hiszpanii. Rokowania te ma doprowadzić znany bankier hiszpański Juan March, który w początkach wojny domowej był pośrednikiem pomiędzy gen. Franco a finansistami popierającymi powstańców. March w ostatnich czasach był rzekomo w Rzymie, gdzie spotkał się z przedstawicielami kół powstańczych.

Dalsze podjęcie zajęć na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa, 17. 4. PAT. Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, powodując się szczerą i najgłębszą troską o los i dobro młodzieży, którą dłużej trwająca przerwa w studiach mogłaby narazić na utratę całego roku akademickiego i będąc przekonany, że młodzież pragnie jednak uczyć się i pracować, postanowił wznowić wykłady na drugim roku studiów w dniu 19 bm., a na pierwszym — w dniu 21 bm.

Podejmując tę decyzję, senat wierzy, że spotka się ona ze zrozumieniem i najgorętszym poparciem wśród młodzieży i że żadne wypadki, zakłócające ład, spokój i porządek prawny w szkole nie udaremnią usiłowań senatu, zmierzających do zapewnienia prawidłowego biegu studiów i normalnego zakończenia roku akademickiego. Od zachowania się samej młodzieży zależeć będzie w wysokim stopniu powodzenie usiłowań senatu w kierunku przywrócenia normalnych stosunków w całokształcie życia społeczności akademickiej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Warszawa, 17. 4. PAT. Zajęcia na semestrze 4 i 2 Politechniki warszawskiej wznawia się na semestrze 4 w poniedziałek dnia 19 kwietnia o godz. 15-ej (ćwiczenia), wykłady we wtorek dnia 20 kwietnia o godz. 8.

Na semestrze drugim w środę dnia 21 kwietnia o godz. 8. Wszyscy zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie legitymacje i indeksy.

O spokój i bezpieczeństwo podczas święta muzułmańskiego w Palestynie

Jerozolima, 17. 4. (ŻAT) Prasa arabska donosi o doniosłej konferencji rządowej pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza z udziałem szeregu przedstawicieli rządu jak: komisarzy okręgowych, wyższych oficerów policji i oficerów sztabu garnizonu wojskowego. Konferencja poświęcona była sprawie bezpieczeństwa w okresie święta muzułmańskiego Nebi Musa, które rozpoczyna się za kilka dni. W związku z tym podjęto przeróżne kroki w Jerozolimie, Jaffie, Hebronie i Nablusie. Władze wojskowe koncentrują w górach silne oddziały wojska. W okolicy Nazaretu obozuje oddział, złożony z 200 uzbrojonych żołnierzy, wyposażonych w radiową stację nadawczą.

„Felestin" donosi, że z Egiptu przybyć ma grupa detektywów, która w czasie święta Nebi Musa śledzić będzie Arabów egipskich w Palestynie. Będą podjęte wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju w czasie obchodu tego święta. Jak wiadomo, rozmiary tegorocznego obchodu, będą ograniczone.

Obniżenie oprocentowania biletów skarbowych

Warszawa, 17. 4. PAT. W „Monitorze Polskim" ogłoszono obwieszczenie ministra skarbu z dnia 15 kwietnia r. b. o wysokości oprocentowania biletów skarbowych. Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem 20 kwietnia r. b. Ustala ono oprocentowanie w stosunku rocznym na poziomie o 3/4 proc. niższym od obowiązującego dotychczas: dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności — 3 3/4 proc., z 6-miesięcznym — 4 1/4 proc., z 9-miesięcznym — 4 3/4 proc., z 12-mies. 5 1/4 proc.

Także ceny leków będą obniżone

Warszawa, 17 4. PAT. W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr E. Piestrzyńskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i aptekarstwa w sprawie możliwości obniżenia fabrycznych, hurtowych i detalicznych cen leków. Konferencja wyłoniła podkomisje, które *niezwłocznie przystąpią do szczegółowego zbadania kosztów produkcji i obrotu leków celem przygotowania materiałów do wydania odpowiednich zarządzeń.* Akcja Ministerstwa Opieki Społecznej, zmierzająca do udostępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa korzystania ze środków leczniczych, wiąże się z ogólnymi pracami rządu w dziedzinie polityki cen.

Warszawa, 17. 4. PAT Komisja kontroli cen opracowała wnioski w sprawie obniżki do 10 proc. cen kawy zbożowej oraz kawy zwykłej i herbaty tańszych gatunków. Wnioski te przedłożone zostały właściwym ministrom.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 19 bm.

Instrukcje dewizowe

Warszawa, 17. 4. PAT. Opublikowana została instrukcja komisji dewizowej w sprawie regulowania należności za towary, importowane do Polski. Instrukcja zawiera przepisy, dotyczące osób uprawnionych do ubiegania się o zezwolenie na uregulowanie należności za sprowadzone do Polski towary, ustala termin ubiegania się o zezwolenie, omawia kwotę i formę zapłaty i t. p.

APOLINARY HARTGLAS

WARSZAWA Z SASKĄ KĘPĄ

W czasie okupacji niemieckiej, gdy generał Beseler aktem 5 listopada 1916 r. nadawał Polsce niepodległość, nie określając granic tej wskrzeszonej Polski, i ówcześni aktywiści podnieśli radosne larum (przy sposobności oskarżając Żydów o antyniemieckie i prorosyjskie sympatie) — społeczeństwo polskie, nie - aktywistyczne, kpiło z nich, że chcą się zadowolnić „Warszawą z Saską Kępą". Istotnie, głosy urzędowe i półurzędowe niemieckie dawały do zrozumienia, że ową Polskę stanowić będzie tylko część okupacji niemieckiej w Kongresówce, że wschodnia część Podlasia zostanie oderwana i przyłączona do hetmańskiej Ukrainy Skoropadskiego (co też uczyniono w związku z Traktatem Brzeskim), a całe Kaliskie i inne jeszcze skrawki pograniczne przejdą do Niemiec.

To określenie „Warszawa z Saską Kępą" nasuwa mi się mimowoli, gdy czytam o projektach kantonizacji Palestyny, zwłaszcza zaopatrzonych w szumne zapewnienia, że taka palestyńska i dominialna Warszawa z Saską Kępą będzie miała prawo... ponoszenia ciężarów na utrzymywanie placówek zagranicznych. Różnica pomiędzy beselerowską Polską a tym żydowskim kantonem polegał tylko na tym, że to byłaby sama Saska Kępa, już nawet bez Warszawy, bowiem Warszawa, t. zn. Jerozolima, byłaby z niej wyłączona.

Tymczasem kwestia kantonizacji Palestyny, wyłaniająca się co parę lat na podobieństwo węża morskiego w okresie ogórków politycznych, gdy któraś z wielokrotnych Komisji Królewskich opracowuje swój elaborat, chroniąc zazdrośnie przed dziennikarzami tajemnicę jego przyszłej treści — pozostaje też tylko w sferze domniemań i pogłosek. Być może z tego węża się jakiś dziwoląg wylęgnie: być może wąż znowu na parę lat pogrąży się w odmęty zapomnienia — do nowej okazji. Nie mniej jednak zagadnienie jest ciekawe samo przez się i ważnym jest ustosunkowanie się doń opinii zarówno żydowskiej jak i arabskiej.

Jak dotychczas, obydwa społeczeństwa palestyńskie wypowiedziały się negatywnie co do tego pomysłu. Arabowie wychodzą z założenia słusznego z punktu widzenia zajętego przez nich imperialistycznego stanowiska — niepodzielności i „arabskości" Palestyny, jako integralnej części przyszłego panarabskiego imperium. Żydzi instynktownie odrzucają wszelkie dalsze zwężenia zapewnień deklaracji Balfoura, nie mogą się zgodzić na wykrajanie na ich rzecz kilku niewielkich obszarów ziemi, niezdolnych do samodzielnego życia gospodarczego ani do przyjęcia poważniejszej ilości emigrantów — nawet za cenę akcesoriów własnej państwowości. Uważamy, że już oddzielenie większej części mandatowego obszaru na pozornie niezależną Transjordanię skrzywdziło nas i pogwałciło zobowiązania Korony Brytyjskiej względem nas, i traktujemy to pokrzywdzenie, jako przemijające. Nie możemy się zgodzić na dalsze okrawanie deklaracji i ratyfikację oddania na wieczne czasy Arabom lwiej części naszego historycznego terytorium, stojącego właściwie pustką, a zdolnego przy cywilizacji i energii żydowskiej przyjąć i wykarmić wiele milionów Żydów. Przy takim ujęciu sprawy jest już rzeczą dalszą i obojętną, czy ów przypuszczalny kanton żydowski będzie miał o kilkaset kilometrów kwadratowych mniej, czy więcej, czy będą szły przezeń dwa obce korytarze do morza, czy jeden.

Ale, okazuje się, że i wśród syjonistów, i to dobrych syjonistów, rozlegają się gdzieniegdzie głosy, żeby nie zanadto negatywnie traktować propozycję kantonu. Stabilizacja — mówią jedni — i spokój. Piemont — twierdzą drudzy.

Mam wrażenie, że oba te, diametralnie sprzeczne poglądy są błędne. Stabilizacja przy podziale Palestyny na kantony z dominialną niezależnością kantonu żydowskiego — może być tylko jedna: stabilizacja, że się Żydów do pozostałej części nie puści. W ten sposób spetryfikuje się na stulecia, jeżeli nie na zawsze stan, że po za żydowskim kantonem Żydzi będą mieszkali tylko, jako nieliczne jednostki, bez żadnych praw zbiorowych. Ale i w żydowskim kantonie stabilizacji nie

będzie. Antyżydowskie nastawienie i zacofanie gospodarcze kantonu arabskiego wywołają emigrację Żydów stamtąd do żydowskiego kantonu. To spowoduje odruch mniejszości arabskiej w kantonie żydowskim, i zaostrzenie kursu antyżydowskiego w arabskim kantonie. Kanton żydowski zostanie ludnościowo nieomal nasycony przez reemigrację Żydów z arabskiego kantonu, ale — mimo braku miejsca — nie będzie mógł zamknąć swoich wrót dla imigracji żydowskiej z diaspory. Grozi więc przeludnienie, kryzys gospodarczy, a — co za tym idzie — i niepokoje socjalne. Kanton żydowski więc nie

tylko w końcu może się nie stać tym spokojnym portem, do którego po tylowiekowej wędrówce chce przybić naród żydowski, lecz — przeciwnie — może się stać ogniskiem niepokojów, rozruchów, rozkładu narodu żydowskiego. A przy tym wszystkim upada moment ideowy, będący motorem syjonizmu: nadzieja normalizacji położenia narodu żydowskiego, widoki na rozwiązanie kwestii żydowskiej. Problem nasz narodowy może bowiem być rozwiązany wtedy tylko, gdy większa część narodu osiądzie na jednym terytorium i będzie żyć własnym życiem państwowym. Palestyna wraz z Transjordanią mogą zmieścić — w warunkach rozwoju Belgii — cały naród żydowski, a w warunkach rozwoju nawet kraju Basków (Euzkadi) — przeszło 7.000.000 Żydów. Palestyna sama, w obecnych granicach, ale przy poziomie cywilizacyjnym belgijskim, zdolna jest zmieścić przeszło 7.000.000 Żydów. Natomiast ny krajany kanton żydowski, rolniczo już zupełnie niesamowystarczalny, w najlepszych warunkach zmieściłby 1 — 1 i pół miliona Żydów. Nie może więc być mowy ani o stabilizacji wewnętrznej, ani o stabilizacji w rozumieniu całego narodu żydowskiego — a klamka w stosunku do reszty Palestyny na przeciąg wielu pokoleń zapadnie.

I Piemontu tu nie ma. Piemont — odskocznia państwowo - narodowa do rozszerzenia się na sąsiednie tereny — jest zaprzeczeniem stabilizacji. Piemont — to wieczne zarzewie niepokoju, to ognisko najrozmaitszych knowań i przygotowań, to właściwie nie państwo i nie społeczeństwo spokojnych pracowników, tylko obóz wojenny. Takim był Piemont włoski w okresie Wiktora - Emanuela II., Garibaldiego, Cavoura. Ale Palestynie i Żydom brak akurat tego, czym dysponował Piemont i naród włoski. Włosi stanowili większość — nieomal 100 procentową — na całym obszarze Włoch. Włosi siedzą od wieków zwartą masą na swoim terytorium. Włosi posiadali swoją zdrową i pełnowartościową narodową kulturę, swój język żywy (wprawdzie z wielu dialektami). Włosi stanowili na przestrzeni od Apulii i Kalabrii aż do Tyrolu, Prowansu i Sławonii jedną całość. Tylko politycznie byli rozdarci. Dzielili się na szereg państw i państewek, a niektóre ich terytoria jak Lombardia i Wenecja, były pod obcym panowaniem. Piemont i dynastia Sabaudzka nie budowali życia włoskiego w zamieszkałej przez nie - Włochów Italii, nie imigrowali do pozostałych państw włoskich, żeby powoli zasiedlić je przez Włochów — a tylko przeprowadzili po łączenie polityczne Włoch w jedno Państwo i usunęli z części ziem włoskich najeźdźcę. Nie ma więc żadnej analogii z Palestyną. Kanton żydowski nie będzie mógł być Piemontem, bowiem w kantonie arabskim Żydzi będą stanowili tylko mniejszość, a powstanie kantonu żydowskiego usunie nawet możliwość osiągnięcia tam większości żydowskiej. Syjonizm ma zupełnie odmienne zadania, niż miał w swoim czasie ruch wyzwoleńczy włoski. Syjonizm musi iść zupełnie odmiennymi drogami — i kanton żydowski nie byłby Piemontem syjonistycznym, lecz conajwyżej Nachtasil'em, czymś w rodzaju lepszej cokolwiek Ugandy. A przeciwko Ugandom już się raz naród nasz wypowiedział.

Chyba... chyba gdyby utworzono możliwie wielki kanton żydowski na prawach dominialnych, a pozostałą część Palestyny zatrzymano pod mandatem z warunkiem uczciwego realizowania tam deklaracji Balfoura? To byłoby do przyjęcia. Ale to są marzenia ściętej głowy.

I dlatego odpowiedź nasza może być jedna: nie chcemy Saskiej Kępy nawet z Warszawą, a tymbardziej — bez Warszawy. Nie zgadzamy się na kantonizację. A gdy nam narzucą — uznamy to za gwałt niesłychany, za bezprzykładne wiarołomstwo, i bronić się będziemy wszelkimi będącymi w naszej dyspozycji środkami.

Jak władze niemieckie uzasadniają zakaz odbywania imprez żydowskich?

Berlin, 17 4. PAT. Zakaz ograniczający działalność organizacyj żydowskich w Niemczech uzupełniony został przedstawicielowi PAT-a ze strony miarodajnej następującymi komentarzami:

Zakaz ten wydany został w związku z zarzutami, stawianymi kierownikom organizacyj żydowskich w Niemczech, że z tych kół wychodziły za granicę nieścisłe(?) informacje, dotyczące życia Żydów w Niemczech. Informacje te przyczyniły się do wywołania poza granicami Rzeszy kampanii antyniemieckiej, prowadzonej przez Żydów. (Czy burmistrz Nowego Jorku La Guardia jest Żydem?... — Red.). Wobec *tego niemieckie władze administracyjne wydały zakaz wszelkich żydowskich imprez politycznych i sportowych na terenie Rzeszy. Zakaz ten nie dotyczy żydowskich imprez kulturalnych w Niemczech, obowiązuje on na razie* 60 *dni*. Zarządzenie to ma charakter ściśle wewnętrzny i nie zostało podane do wiadomości niemieckiej opinii publicznej.

Hitlerowcy napadli na czeskie zgromadzenie socjalistyczne

Praga, 17. 4. (z) W miejscowości Niedergrund koło Warnsdorf doszło do poważnych zajść podczas zgromadzenia, zwołanego przez socjaldemokratów. Zwolennicy niemieckiej partii sudeckiej (hitlerowcy) spowodowali starcie, podczas którego posłanka socjalistyczna Kirpalowa została zraniona odłamkiem kufla od piwa w górną powiekę. Przewieziono ją do szpitala. Poseł z partii sudeckiej Rösler uderzony został krzesłem. Ogółem doznało ran 30 osób, w tym kilka ciężej rannych odwieziono do szpitala. Dopiero po całogodzinnych wysiłkach udało się większemu oddziałowi policji i żandarmerii przywrócić spokój. Aresztowano 9 członków partii sudeckiej, a nadto wylegitymowano szereg zwolenników Henleina.

Kat umarł po wykonaniu egzekucji

Kair. 17. 4. PAT. W więzieniu miasteczka Kena, wykonano wyrok śmierci na znanym bandycie Mohamed Soliman Chalan. — W chwilę po wykonaniu wyroku kat zmarł na udar sercowy.

Grobowce przedhistoryczne — siedzibą fałszerzy monet

Wiedeń. 17. 4. PAT. Znany badacz wykopalisk Johan Gangl, badając w Styrii jaskinie, gdzie jak sądził znajdowały się grobowce prahistoryczne, dokonał niezwykłego odkrycia. W jednej z jaskiń, do której wejście zagrodzone było potężnym blokiem kamiennym, ustawiony był zupełnie współczesny piec, tygle oraz przyrządy do fałszowania monet. Zawiadomiona o odkryciu policja prowadzi dochodzenie.

Załamanie się cen pszenicy
na światowych giełdach zbożowych

Londyn, 17. 4. PAT. W dniu 16 b. m. zaznaczył się na londyńskiej giełdzie zbożowej raptowny spadek cen pszenicy. Zjawisko to wystąpiło również na giełdzie w Liverpoolu. Masowa podaż pogłębiła tendencję zniżkową, która w pewnych momentach zaczęła graniczyć z paniką. Po zamknięciu zebrania giełdowego okazało się, że ceny pszenicy spadły do 9 szylingów 2 i 5/8 pensa za 100 funtów wobec 10 szyl. 1 i 1/4 pensa w dniu 12 b. m.

Masowe zaofiarowanie pszenicy i innych zbóż miało miejsce również w Winnipegu i Chicago, co — przy małym popycie — wywołało załamanie się cen.

Pomyślne rezultaty manewrów z kursem franka

Paryż. 17. 4. PAT. Tydzień od 9 do 16 b. m. wyjaśnił, że nowy kurs franka francuskiego był wyrazem świadomej akcji francuskiego funduszu walutowego, jednak nie wyjawił całkowicie najbliższych zamiarów polityki finansowej. Frank, coraz bardziej elastyczny, przybliżał się do dolnej granicy — przewidzianej ustawą monetarną. Francuski fundusz wyrównawczy utrzymywał go świadomie ostatnio na poziomie 110 franków za 1 funt i 22,40 za 1 dolar. Pozostaje w dalszym ciągu zagadką, czy rząd francuski zamierza ustabilizować franka na niższym poziomie (112 fr za 1 funt). Zagadnienie to wkracza w dziedzinę stosunków monetarnych między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi i nadal pozostaje całkowicie nie wyjaśnione.

Prasa finansowa, komentując ubiegły tydzień, z zadowoleniem podkreśla że — jak dotychczas — taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego *przyniosła pomyślne rezultaty.*

Statek francuski wyrwał się z mocy powstańców

Paryż, 17. 4. PAT. Havas donosi z Bajonny: Francuski parowiec „Roches Rouges“, należący do towarzystwa francusko-belgijskiego „Solvay“, posiadającego fabryki w Requejada (Hiszpania), został zatrzymany wczoraj wieczorem przez powstańczy okręt wojenny na wodach eksterytorialnych w odległości 8 mil na północ od Santander. „Roches Rouges“ nie posiadał na swym pokładzie zabronionych towarów, jednak *kapitan powstańczego okrętu nakazał „Roches Rouges“ zawinąć do portu powstańczego Pasajes.*

Przed wejściem do portu francuski parowiec zwiększył szybkość i w ten sposób udało mu się wymknąć i zawinąć do Saint Jean de Luz.

Okręt polski świadkiem walki powietrznej

Walencja, 17. 4. PAT. 16 b. m. okręt polski „Wilia“ zawinął do portu w Walencji celem zabrania grupy Hiszpanów, którzy korzystali z prawa azylu w poselstwie polskim w Madrycie, a obecnie mają być za zgodą rządu hiszpańskiego wywiezieni poza granice kraju. Dowódca „Wilii“ złożył wizyty oficjalne władzom, a poseł R. P. min. Szumlakowski podejmował oficerów załogi. W czasie postoju „Wilii“ nad portem przeleciał samolot powstańców, który był ostrzeliwany przez artylerię. Ostrzeliwanie odbyło się nad „Wilią“. Dowódca okrętu rozkazał załodze zejść pod pokład. Nikt z załogi nie doznał szwanku. Na okręcie wszystko przygotowanych na przyjęcie azylantów.

Na frontach

Madryt, 17. 4. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że od 24 godz. nie zaszło na froncie stołecznym nic godnego uwagi. Na froncie Jarama wojska rządowe zajęły pierwsze linię stanowisk powstańczych, opuszczone przez powstańców.

Na froncie Guadalajara lotnictwo rządowe skutecznie bombardowało dworce kolejowe w Baides, Jadraque i Siguenza.

* * *

Vitoria. 17. 4. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że wojska rządowe po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie pod Las Vagas na odcinku Escurialu, zostały jednak odparte przez powstańców, pozostawiając na placu walki przeszło 100 zabitych i 300 rannych.

Wczoraj wieczorem wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie miejscowość Vergara i drogę Vergara—Mondragon.

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Elżbieta Bergner opuściła wczoraj wraz z mężem Palestynę. Jak donoszą, p. Bergner nabyła w Palestynie grunt pod willę.

* * *

Paryż. 17. 4. PAT. Havas donosi z Londynu, że znany przywódca Labour Party Lansbury wyjechał dziś z Londynu, udając się do Berlina, gdzie ma w poniedziałek spotkać się z kanclerzem Hitlerem.

Beirut, 17. 4. PAT. Na żądanie władz Iraku aresztowano tu b. konsula Iraku Abdul Aziz bei Muraffara, przybyłego z Francji.

Warszawa, 17. 4. (Sin.) Na dzień 1 lipca

Akademicy literatury u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 17. 4. PAT. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął na audiencji delegację Polskiej Akademii Literatury w składzie: prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski, akademicy literatury Tadeusz Boy-Żeleński i Ferdynand Goetel.

Podczas dłuższej audiencji marszałek Edw. Śmigły-Rydz informował się wszechstronnie o najardziej żywotnych sprawach dotyczących współczesnego piśmiennictwa polskiego, o warunkach rozwoju literatury pięknej i możliwościach jej rozpowszechniania oraz o losie książki polskiej jako narzędziu kultury narodowej.

Podróż rumuńska min. Becka — w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 17. 4. (Sin.) Wizyta min. Becka w Bukareszcie będzie miała miejsce jeszcze przed wyjazdem ministra na koronację do Londynu, dokąd wyjedzie on prawdopodobnie 8 maja. Wizyta bukareszteńska złożona będzie *prawdopodobnie 23 lub 24 bm.*

Zwycięstwo wyborcze liberałów w Bukareszcie

Bukareszt. 17. 4. PAT. Wczoraj w stolicy Rumunii odbyły się wybory do rady miejskiej. Stronnictwo liberalne otrzymało 15427 głosów, co zapewnia mu 32 mandaty. Wśród stronnictw opozycyjnych partia narodowo-chłopska otrzymała 9559 głosów, co zapewnia jej 4 mandaty, Stronnictwo narodowo-chrześcijańskie 3078 głosów, nie otrzymując żadnego mandatu. Grupa b. prezesa rady ministrów Vaidy — 7095 głosów — żadnego mandatu. Partia narodowo chłopska zawarła przed wyborami porozumienie z konserwatystami i socjal demokracją.

Trzy balony polskie w zawodach Gordon-Benneta

Warszawa, 17. 4. PAT. W tegorocznych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benetta, które odbędą się 20 czerwca r. b. w Belgii, Polska reprezentowana będzie przez 3 załogi z pilotami: kpt. Januszem, kpt. Burzyńskim i kpt. Hynkiem. Przydział balonów między wyżej wymienionych pilotów ustalony będzie drogą losowania. Pomocnicy pilotów wyznaczeni będą dodatkowo później, po zawodach o puchar Wańkowicza, które odbędą się w dniu. 30 maja w Toruniu. Pomocnicy będą wyznaczeni spośród zwycięzców w tych zawodach.

Amnestia w Niemczech?

Warszawa, 17. 4. (Sin). W kołach politycznych mówią, że w dniu 20 bm. jako w rocznicę urodzin Hitlera ogłoszona będzie w Niemczech amnestia. Za przykładem Niemiec oczekiwana jest również amnestia w Gdańsku. Utrzymuje się przekonanie, że amnestią będą objęte niektóre przestępstwa polityczne.

Okręty angielskie mają omijać wybrzeże Hiszpanii

Londyn. 17. 4. PAT. Urząd marynarki handlowej zalecił okrętom nie udającym się wprost do Hiszpanii, aby omijały wybrzeża hiszpańskie w odległości 10 mil morskich od lądu.

Pomysłowi bandyci

Nowy Jork. 17. 4. PAT. W urzędzie pocztowym w Topeka, w stanie Kansas, miejscowy szeryf spostrzegł dwóch bandytów, poszukiwanych przez policję. Kiedy usiłował ich aresztować, wywiązała się strzelanina, przy czym bandyci zdołali zbiec samochodem, chociaż jeden z nich był ranny.

Złoczyńcy zatrzymali się w małym miasteczku Sabeta, gdzie porwali doktora Hilbarda, zmuszając go do udzielenia pomocy i założenia opatrunków rannemu bandycie.

Sąd Najwyższy wyznaczył kasację w procesie adwokata dra Fensterblaua.

Dr ALFRED NOSSIG

KALEJDOSKOP EUROPEJSKI

Może jeszcze nigdy wśród pokoju, bez wojny zwycięskiej nie nastąpiło przesunięcie pozycji tak radykalne jak obecnie w Europie. Zaszło w polityce coś, coby porównać można do potrząśnięcia kalejdoskopem. W mig niejako obraz Europy inaczej się ułożył.

Mówiąc o „Europie", wyrażam się niezupełnie ściśle. Wszystkie kontynenty są dziś już tak blisko z sobą powiązane, że każda głębsza przemiana odbywa się właściwie w organiźmie światowym, którego mózgiem i obliczem, mimo osłabienia swego, ciągle jeszcze jest Europa.

Dla tego stanu rzeczy charakterystycznym jest fakt, że pierwszy sygnał zmiany koniunktury europejskiej dał Daleki Wschód. Minister Spraw Zagranicznych mocarstwa najbardziej wojowniczego, Japonii uczuł nagle potrzebę wyjawienia światu „prawdy" że Japonia niczego goręcej nie pragnie, aniżeli pokoju.

Japończycy, obdarzeni znakomitym węchem politycznym pierwsi swego czasu stwierdzili bezsilność Ligi Narodów i korzystając z niej, pierwsi zerwali łączność z Genewą, by zająć się z całą swobodą połykaniem obszarów sąsiednich. Obecnie pierwsi spostrzegli, że Liga Narodów, przedstawicielka idei pokoju, stała się znowu potęgą, gdyż uzyskała to, czego jej dotychczas brakowało: u z b r o j e n i a.

* * *

Uchwalając 400 milionów funtów na zbrojenia, Anglia przez usta Baldwina wyraźnie zaznaczyła, że nowy ten, olbrzymi aparat wojenny służyć ma nie dla agresji, lecz dla obrony, nie dla celów imperialistycznych, lecz dla spełnienia zobowiązań wypływających z przynależności do Ligi Narodów. To samo znaczenie mają ogromne zbrojenia francuskie, a tym usiłowaniom sekunduje Ameryka.

Kiedy po ukończeniu wojny prądy pacyfistyczne wzięły górę, w parlamentach i w prasie zaczęto zwalczać maksymę Cezarów: „Si vis pacem, para bellum". Żądano, by zastąpić ją hasłem: „Si vis pacem, p a r a p a c e m!" W chwili obecnej, która znowu „przeistacza wszystkie walory", przedwojenna zasada okazała się skuteczniejsza, a to z tego powodu, że o roz brojeniu nikt jeszcze słyszeć nie chciał.

Jak znakomicie podziałało wobec konstelacji dzisiejszej uzbrojenie wielkich demokracji zachodnich, tego dowodzi, prócz enuncjacji Japonii, z m i a n a p o s t a w y N i e m i e c i W ł o c h. Seria „niespodzianek" ze strony Berlina urwała się nagle. Prasa włoska do niedawna gloryfikowała jeszcze duch wojenny i przepowiadała nieunikniony upadek państw demokratycznych, hołdujących przestarzałym zasadom wolności i pokoju i niezdolnych do mężnej obrony. Obecnie Virginio Gayda, reprezentujący w prasie włoskiej pałac Chigi, stara się zbić opinię wyrażoną przez Baldwina, że „faszyzm jest największym wrogiem pokoju w Europie". Żaden z narodów faszystowskich — oświadcza w „Voce d'Italia" — nie myśli o tym, by atakować demokracje. Walka tych narodów zwraca się jedynie przeciwko komunizmowi i ma wyłącznie charakter obronny".

* * *

Nowa nuta w enuncjacjach włoskich ma nietylko polityczne, ale i gospodarcze podłoże. Podobnie jak Niemcy, Włochy finansowo absolutnie nie są w stanie dotrzymać kroku demokracjom zachodnim w olbrzymich rozmiarach zbrojeń. Przypomina się teraz znowu słowo Lloyd George'a z wojny światowej, że wyższość przy wzmaganiach mają narody, posiadające więcej „k u l s r e b r n y c h". Łączy się z tym drugi, decydujący wzgląd gospodarczy. Oś Rzym-Berlin nie może konkurować w zbrojeniach także dla b r a k u s u r o w c ó w. Tu odsłania się z n o w u w z a j e m n a z a w i s ł o ś ć g o s p o d a r c z a w s z y s t k i c h c z ę ś c i k u l i z i e m s k i e j — jako przeszkoda dla wojny i gwarancja, że kiedyś się urzeczywistnić musi pokój powszechny.

Dla gigantycznych zbrojeń swych mocarstwa zachodnie potrzebują nietylko własnych surowców, ale też głównej części zasobów, których posiadaczce mogą inne kraje. Tym tłumaczy się brak surowców oraz fantastyczne podskoczenie cen niewielkich ilości, jakie nabyć by można w terminie bardzo oddalonym. Cen tych ani Rzym ani Berlin zapłacić nie może, tym bardziej, że po większej części żąda się zapłaty w dewizach. Zagadnienie to komplikuje się jeszcze wskutek okoliczności, że jednym z głównych dostawców surowców jest R o s j a sowiecka, tak zawzięcie zwalczana przez Hitlera i Mussoliniego. Włochy przekonały się, że bez nafty z Baku marynarka ich funkcjonować nie może. A na domiar Rosja, w przeciwieństwie do Niemiec i Włoch, jest obecnie jednym z państw najbogatszych w złoto i korzysta z bogactwa tego, by wykupywać setkami milionów złota za granicą resztki potrzebnych dla niej samej surowców, zanim ceny bardziej jeszcze pójdą w górę.

* * *

Można jeszcze przytoczyć cały szereg innych okoliczności, przyczyniających się do stworzenia nowej konstelacji, nieprzychylnej agresywnej polityce Niemiec i Włoch. Doświadczenia poczynione na t e r e n i e h i s z p a ń s k i m pouczyły państwa te, że przy dzisiejszym stanie techniki wojennej defensywa znajduje się w sytuacji korzystniejszej aniżeli ofensywa. Dzięki niedyskrecji księżnej Eulalii, ciotki ekskróla Alfonsa, świat dowiedział się, że Bourbonowie, którym generał Franco obiecał restaurację Monarchii w ciągu dwóch tygodni, poświęciwszy dla imprezy jego dwieście milionów funtów, nie są w stanie subwencjonować jej nadal.

A jakżeż wyglądają dziś szanse „osi wojennej" na o d c i n k u ś r e d n i o - e u r o p e j s k i m? Uwidoczniła to dobitnie ...

A jakżeż wyglądają dziś szanse „osi wojennej" na o d c i n k u ś r e d n i o - e u r o p e j - n ó w funtów, nie są w stanie subwencjonować

pojawiła się karykatura, przedstawiająca oś tę jako olbrzymi rożeń, na którym smażą się cztery tłuste kotlety: Austria, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławia. Tymczasem się okazało, że państwa te, według zasady „ab hostibus docere", metodę układów „bilateralnych", którymi chciano narzucić im hegemonię „wielkich sąsiadów", zaczęły stosować na własną rękę i na własną korzyść, wymykając się tym sposobem z rożna. Ostatnie enuncjacje kanclerza Schuschnigga, hr. Bethlena i premiera Daranyego dowodzą, że dzięki ustępliwości Węgier w basenie dunajowym wytwarza się nowa konfiguracja, która umożliwi urzeczywistnienie wielkiego e u r o p e j s k i e g o f r o n t u p o k o j o w e g o, nad którym pracuje Anglia: od Skandynawii i Finlandii przez Polskę i Rumunię do Węgier, Austrii i Czechosłowacji.

* * *

Najboleśniejszą porażkę, bo już tragikomiczną odniósł faszyzm w B e l g i i. Niedawno temu jeszcze, na zapytanie dziennika holenderskiego „Telegraaf", jakich mężów stanu w Europie uważa za największych, D e g r e l l e odpowiedział: „Mussoliniego, Hitlera i siebie samego". Obecnie ten trzeci dyktator in spe, którego Van Zeeland nazwał lokajem Hitlera, mimo amerykańskiej propagandy, w której wielką rolę odgrywały wielbłądy i małpy, przy wyborach sromotnie został pobity. Słusznie opinia światowa upatruje w tym symbolicznym epizodzie klęskę całego prądu faszystowsko-wojennego i zwycięstwo systemu demokratycz no-pokojowego.

Zwycięstwo to zaakcentowało się bezzwłocznie w dwóch dalszych zajściach. Dr Schacht przybył do Brukseli, by szukać tam pomocy wobec kłopotów surowcowych Niemiec, a Van Zeeland z polecenia mocarstw zachodnich zabrał się do przygotowania światowego kongresu gospodarczego, który ma usunąć zapory wolnej wymiany towarów i zorganizować trwałą pokojową współpracę wszystkich państw dobrej woli na kuli ziemskiej.

W walkach ideologicznych i politycznych, które w ostatnim czasie się toczyły na naszym kontynencie, posługiwano się pewnymi hasłami drastycznie sformułowanymi. W Brukseli zwolennicy Degrelle'a wołali: „Rex v a i n c r a!" — przeciwnicy faszyzmu odpowiadali: „Rex c r e v e r a!" — Sławną dewizę pokojową Berty Suttnerowej „Die Waffen n i e d e r!" Hitler strawestował na swój sposób: „Die Waffen w i e d e r!" Japończycy, którzy parę miesięcy temu zawarli z Trzecią Rzeszą układ cieszący się cichym poparciem Włoch, zwracający się pozornie przeciw bolszewizmowi, w rzeczywistości zaś mający ułatwić interwencje wojenne na każdym terenie — Japończycy, ci wierni sprzymierzeńcy faszyzmu, którzy dziś pierwsi zagrali na harfie pokojowej, wysłali do Europy samolot o symbolicznej nazwie „Kama Kaze" — „B o s k i W i a t r."

A Europa, przetrząśnięta tak gruntownie, że wszelkie nowe zamysły wojenne na jej terenie stały się dziś beznadziejne, odpowie im również „Boskim Powiewem", który zaniesie im dawne, odrodzone dziś hasło: „ D i e W a f f e n n i e d e r!"

Nowe towarzystwo morskie

Tel - Awiw 17. 4. ŻAT. Zgodnie z uchwałą 35 konferencji „Histadrutu" powstało towarzystwo morskie „Nachszon", które już zalegalizowane zostało przez władze. Towarzystwo to dysponujące kapitałem zakładowym 50.000 funtów zakładać ma linie okrętowe, budować porty, doki i okręty.

Żyd burmistrzem Bombaju

Bombaj 17. 4. ŻAT. Po raz trzeci w ciągu ostatnich pięciu lat Żyd obejmuje stanowisko burmistrza Bombaju. Nowym, wybranym w tych dniach burmistrzem Bombaju jest dr. E. Moses. Poprzednikami jego byli: zmarły niedawno sir Sassoon J. David i dr. Meir Nissim. Jest pierwszym członkiem gminy Bne - Israel, który zajmuje najwyższy urząd w samorządzie Bombaju.

Bne - Israel wyglądem nie różnią się niczym od ludności autochtonicznej. Są oni śniadolicy o ciemnej pigmentacji, i język ich — Maharati — jest narzeczem indyjskim. Według rozpowszechnionego wśród Bne - Israel podania pochodzą oni od Żydów, którzy po zburzeniu Drugiej Świątyni Jerozolimskiej zbiegli z Palestyny; większość uchodźców miała zginąć w drodze, zaś do brzegów Indii dotarło tylko siedmiu mężczyzn i siedem kobiet, których potomkami są obecni Bne - Israel. Do końca ubiegłego stulecia Bne - Israel — liczba ich wynosi około 15 tysięcy — stronili od innych Żydów, „białych", uważając się raczej za spokrewnionych z Hindusami. W ostatnich lat dziesiątkach nastąpiła pod tym względem zmiana na korzyść zbliżenia między Bne - Israel a ogółem żydowskim.

PRZEGLĄD * PRASY *

Mówią, że...

Zmiana kierunku wiatru...

Mówią, że w stosunku do wojny w Hiszpanii zajdą wkrótce w t. zw. prasie narodowej poważne zmiany. Gen. Franco zawiódł na całej linii, wojska „narodowe" opiewane wielokrotnie nie chcą jakoś zdobyć Madrytu, ani ruszyć z miejsca. Coraz rzadziej pojawiają się wiadomości o „decydującym zwycięstwie powstańców" a za to zaczyna się odwrót prasowy na z góry przygotowane pozycje. Mistrz takich odwrotów, „I. K. C." pisze już teraz o wojnie hiszpańskiej:

„Siły obydwu stron są obecnie mniej więcej równe; od 4 miesięcy konfiguracja frontu nie doznała zasadniczych zmian. Położenie można ocenić, jako wyraźnie stabilizujące się.

Nadzieje na zasadniczą wygraną z obydwu stron są niewielkie".

Od czterech miesięcy? A co słychać z wieloszpaltowymi tytułami o ciągłej ofenzywie i zwycięstwach gen. Franco? Przez cztery ostatnie miesiące „I. K. C." opiewał przecież postępy armii powstańczej, zapowiadał rychłe opanowanie całej Hiszpanii, aż tu nagle... „od czterech miesięcy konfiguracja frontu nie doznała zasadniczych zmian". Jak to pogodzić? Nie trzeba niczego godzić: „I. K. C." — czuła „róża wiatrów" wie, skąd wiatr wieje i kiedy zmieniać kierunek.

Rokowania?

W kołach politycznych dużą sensację wywołała wiadomość gorliwie i szybko zaprzeczona, że zastępca kierownika Sektoru Wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego b. marszałek Dębski, b. prezes klubu parlamentarnego „Piasta" w czasie premierostwa Wincentego Witosa — wyjechał w ważnych sprawach politycznych za granicą. W tych samych sprawach wyjechali tam również wybitni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego. Sensacją dnia jest — związane z powyższym faktem — wycofanie artykułu, — skierowanego przeciwko artykułowi „Piasta" przez półurzędową „Iskrę".

Raz na prawo, raz na lewo...

„Wieczór Warszawski" ogłasza rozmowę z anonimowym „wybitnym niegdyś, choć obecnie odsuniętym politykiem obozu pomajowego", który prorokuje, że w miesiącu maju będą miały miejsce ważne wydarzenia polityczne.

W rachubę wchodzą trzy możliwości akcji O. N. Z. Możliwość pierwsza polega na podjęciu szerszej próby konsolidacyjnej Obozu. Próba ta miałaby na celu porozumienie między ugrupowaniami politycznymi, mającymi charakter narodowy.

Gdyby próba ta nie powiodła się, wówczas miałaby miejsce próba stworzenia frontu demokratycznego. W razie niepowodzenia tej również akcji, anstąpiłaby możliwość trzecia, t. zn. wprowadzenie systemu totalnego.

Kaganiec oświaty

W kołach gospodarczych mówią, że jeśli zostanie utworzony osobny komitet naczelny państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, to otrzyma tam posadę nie tylko pos. Floyar-Rajchman. Podobno będzie tam wakować posada technologa. Mówi się więc, że w razie, gdyby obecny minister oświaty prof. Świętochowski przy przyszłej, ewentualnej rekonstrukcji rządu opuścił stanowisko ministra, wówczas jako fachowiec, technolog i chemik, zająłby miejsce w komitecie państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Niezależnie od takiej ewentualnej zmiany, ulegnie zasadniczej zmianie polityka ministerstwa oświaty. Podobno duże zmiany mają zajść w stosunku do Związku Nauczycieli Polskich, a wyrazem ich ma być gruntowne „przeoranie" Płomyka, a może nawet likwidacja tego pisma.

Unia południowo-afrykańska odrzuca protest Trzeciej Rzeszy

Machinacje hitlerowskie uniemożliwiają zgodne współżycie różnych odłamów ludności

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Pretoria, 17. 4. (z) Prezydent ministrów Unii południowo-afrykańskiej gen. Herzog złożył na ręce posła niemieckiego odpowiedź na protest rządu Rzeszy przeciw zakazowi propagandy narodowo-socjalistycznej w kraju mandatowym Unii, b. kolonii niemieckiej: Afryce południowo-zachodniej. Na wstępie odpowiedź zapewnia, że rząd Unii poddał starannym rozważaniom demarche rządu Rzeszy i zapewnia, że wydając wiadomy zakaz, nie kierował się bynajmniej nieprzyjaznymi wobec Rzeszy motywami. Z tego powodu rząd Unii ubolewa, że rząd niemiecki uważał za stosowne oświadczyć, iż uważa zakaz ten za represję, skierowaną przeciw niemieckości. Rząd Unii stoi na stanowisku, że *machinacje narodowo-socjalistyczne uniemożliwiają zgodne współżycie różnych odłamów ludności i nie leżą w interesie zarówno Niemców, jak i innych odłamów ludności obszaru mandatowego, to też zarządzenie przeciw tym machinacjom nie ma charakteru represji, lecz stanowi spełnienie obowiązku stania na straży ładu i porządku w kraju.* Działalność kilku Niemców na terenie mandatowym, nie będących obywatelami brytyjskimi, była bezpośrednią przyczyną wydania wiadomego zakazu.

Organ Goeringa polemizuje...

Essen, 17. 4. (z). Organ premiera Goeringa „Essener Nationalzeitung" wspomina jako pierwsza gazeta w Trzeciej Rzeszy o manifestach „Niemieckiej Partii Wolnościowej", rozesłanych ostatnio drogą pocztową. Pod nagłówkiem „Zakłamane łotrowskie robienie nastrojów", pismo omawia przede wszystkim skargę, wniesioną przez lotniczkę niemiecką Thea Rasche przeciw „Daily News" za zawarte w tej gazecie twierdzenie, jakoby lotniczka ta została skazana na śmierć za szpiegostwo. Przechodząc do ulotek, artykuł nazywa manifest „idiotycznym" i twierdzi, że miarodajne czynniki nie przywiązują do niego żadnej wagi.

W końcu generał-pułkownik von Fritsch, określany w ulotkach jako przeciwnik urzędowej polityki niemieckiej w kwestii hiszpańskiej, piętnuje to twierdzenie jako nikczemne oszczerstwo, przy czym wyraża parę soczystych epitetów pod adresem anonimowych łotrów.

Represje przeciw kardynałom niemieckim

na wypadek niewycofania encykliki papieskiej przeciw narodowemu socjalizmowi?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn 17. 4. (z) Korespondent wiedeński „New Chronicle" notuje krążące w kołach katolickich pogłoski, wedle których narodowo - socjalistyczne koła Trzeciej Rzeszy zdecydowane są do najostrzejszych wystąpień przeciw trzem kardynałom i biskupom niemieckim, o ile Watykan nie cofnie swej głośnej encykliki,skierowanej przeciw narodowemu socjalizmowi. Książęta kościoła katolickiego stoją pod zarzutem wywiezienia za granicę dokumentów, na podstawie których encyklika została opracowana.

Znowu: bolszewizm i hitleryzm

Wiedeń 17. 4. (z) Jak donosi „Reichspost", w katedrze w Eichstedt (Niemcy) wygłosił kazanie proboszcz Kraus, b. aktywny oficer armii niemieckiej. Tekst kazania tego, które wzbudziło niebywałą sensację, krąży w katolickich okolicach Rzeszy z rąk do rąk. Ks. Kraus przeciwstawił w nim niszczeniu kościołów i egzystencji ludzkich w Sowietach i w Hiszpanii — prześladowania katolików w Niemczech, gdzie szarga się ich cześć na łamach „Stürmerów", „Durchbruchów", oraz w pismach Ludendorffa, tarzając ją w rynsztokach przy pomocy piosenek S. A. („Stellt die Schwarzen an die Wand") i uczy się dzieci, że należy podpalać klasztory. „Śmierć i spalenie" woła ks. Kraus, „nie są tak groźne, jak zbezczeszczenie".

Francusko-niemiecki układ turystyczny

Paryż. 17. 4. PAT. Dziś został podpisany układ, regulujący sprawy turystyczne pomiędzy Francją a Rzeszą niemiecką. Ze strony francuskiej układ podpisali min. Delbos i Bastid, a ze strony niemieckiej ambasador Rzeszy.

Jakże to się dzieje?

„Dziennik Poranny" zwraca uwagę na fakt, że w sprawozdaniach z procesów sądowych, wytoczonych urzędnikom państwowym czy samorządowym o nadużycia w celach zysku materialnego lub też po prostu o defraudacje, często ze zdumieniem czytamy, że oto taki a taki skazany za nadużycia na tym stanowisku ma już w swej poprzedniej karierze bądź to wyrok, bądź to zwolnienie ze stanowiska właśnie z powodu nieuczciwości czy złej woli w stosunku do pieniędzy publicznych, którymi dysponował.

Zwolniony z jednego stanowiska, otrzymuje, bez widocznych trudności inne, równorzędne czy wyższe niekiedy nawet w rejonie swego dawnego urzędowania. Na tym nowym stanowisku pozostawia się go bez należytej i dość czujnej kontroli. Po pewnym czasie znów wychodzi na jaw nadużycie; sprawa sądowa ujawnia kompromitujący szczegół, że nie pierwsze.

Życzenia na czasie

„Kurier Wileński" wyraża życzenie, by raz w Polsce stwierdzono: Że do objęcia jakiegokolwiek stanowiska nie kwalifikuje się ludzi wedle tego, co robili w r. 1914, czy byli wtedy w polu, czy w łonie matki. Że członek Strzelca przez sam fakt należenia do organizacji nie staje się jeszcze obywatelem klasy wyższej od niecztonka. Że „surowe życie" u góry przestaje być mitem, przynajmniej do czasu, aż przestanie być koniecznością u dołu. Że starosta czy kurator liczy się nie tylko z życzeniami góry, lecz i życzeniami ludności, którą rządzi. Że samorząd jest samorządem, a nie prasą hydrauliczną. Że protekcja jest przestępstwem. Że znakomite wyniki w akcji wyborczej nie są dostateczną kwalifikacją do pracy w kolejnictwie i t. d. i t. d.

(M)

S. L. SCHNEIDERMAN

MONTSERRAT*)

W siedzibie prezydenta Azanii. -- Stary klasztor pozostał nietknięty. -- Jedyny mnich Montserratu jest Baskiem. -- Starożydowskie zbiory. -- Talmud i pisma Żyd. Instytutu Naukowego. -- Król Alfons i Kiereński. -- Słowa niedoszłego dyktatora. -- Chorągiew Czerwonego Krzyża.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Ostatni Benedyktyni z Montserrat nie byli mistykami, nie wiedli tu pustelniczego życia wśród nagich skał, lecz pracowicie oddawali się rzemiosłu komentowania i iluminowania ksiąg religijnych, używając najnowszych maszyn drukarskich, sprowadzonych z Chicago.

— Panowie życzą sobie obejrzeć wpierw kaplicę, czy klasztor? — pyta nas zakonnik, który z pękiem kluczy w ręku stoi przed nami w szarym chałacie i płóciennych łapciach.

Moi koledzy wolą zacząć od zgoła innej osobliwości. Benedyktyński klasztor słynie również z „Benedyktyna" własnego wyrobu, który nosi nawet markę „Montserrat". Pragną więc zakosztować najpierw rozkoszy doczesnych Montserratu. Idziemy do pięknej restauracji ze wspaniałym barwnym sufitem, rzeźbionym w drzewie. Zapraszamy również mnicha na kieliszek, ale w odpowiedzi pada stanowcza odmowa. Mnich nie pije wina. Pozostał nabożny, jak dawniej, rewolucja nie podważyła jego przekonań religijnych.

— Co rok na wiosnę, — skarży się kelner, — licznie przybywali tu do nas cudzoziemcy. Od czasu wybuchu powstania ruch turystyczny zamarł. Prasa prawicowa zagranicą opowiada duby smalone o rzekomych rozruchach w Katalonii, więc Anglicy boją się przyjeżdżać. Ale w zeszłym tygodniu odwiedziła nas delegacja księży angielskich i amerykańskich. Przekonali się oni, że w Montserrat pozostało wszystko nietknięte. Muzeum zachowało się w tym samym stanie, co dawniej, zapewnia nas kelner.

— A mnisi? — zapytuje ktoś z naszej grupy.

— Nikt ich stąd nie wyganiał, — odpowiada kelner po chwili zakłopotania. — Najlepszy dowód, — wskazuje ruchem głowy na mnicha, który czeka u wejścia, nie chcąc nawet przekroczyć progu restauracji.

Z sali jadalnej prowadzą schody do klasztoru i odrazu rzuca się w oczy kontrast. Na zewnątrz stoją jeszcze gotyckie średniowieczne arkady na tle wysokich nagich skał, przywodzących na myśl prehistoryczny krajobraz. Natomiast wnętrze urządzone jest nowocześnie, pałacowo; ani śladu klasztornego mroku i mistycznego nastroju. W dawnych apartamentach arcybiskupa mieszka prezydent Azanii. Ściany kryte jedwabiem, meble bogato inkrustowane, a w pokoju muzycznym na wielkim fortepianie Bechsteina leży, oprawiony w zieloną skórę tom dziewiątej symfonii Bethovena.

W galerii obrazów, wśród cryginałów Greco i płócien o treści religijnej wisi też kopia słynnego obrazu Murillo, wyobrażającego starca z brodą, który ssie pierś młodej kobiety. Kelner miał chyba rację. Nic nie ruszono w tym muzeum i dzieje mu się krzywda, że Angielki i Amerykanki nie przybywają tego roku do Montserrat. Mnich dokładnie opowiada nam dzieje każdego obrazu i każdego przedmiotu w muzeum, ale te wyjaśnienia często przerywamy pytaniami, dotyczącymi dwóch mieszkańców tego klasztoru: jedynego pozostałego tu mnicha, tj. naszego przewodnika, oraz prezydenta Azanii.

— Dlaczego nie uciekł pan z pozostałymi mnichami? — to pytanie powtarza się w najrozmaitszych wariantach, ale mnich, Carlos Hareso, dwoma słowami zaspakaja naszą ciekawość:

— Jestem Baskiem.

Bardziej wyczerpująco republikański zakonnik opowiada o trybie życia prezydenta Azanii.

— Prezydent jest człowiekiem niezwykle pracowitym i skromnym. Często odwiedza rannych milicjantów, przebywających w naszym szpitalu. Codzień rano od dziewiątej pracuje w swojej bibliotece.

Przechodzimy przez wielkie sale, pełne półek z książkami i rzadkich rękopisów, zamkniętych w szafach. Przeszło trzysta tysięcy tomów liczy ten księgozbiór. Grzbiety szare, pergaminowe, i kolorowe, w skórze wytłaczane. Literatura religijna i świecka w różnych językach. Obok staro-łacińskich foliałów stoją dawne wydania Talmudu, hebrajsko - chaldejskie leksykony i nawet filologiczne pisma Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie...

Zbliżamy się do stołu w bibliotece, przy którym pracuje prezydent Azania. Leżą na nim dwie książki: „Teoria względności" Einsteina i „Wojna żydowska" Feuchtwangera.

— Po południu prezydent udaje się do Barcelony na konferencje polityczne, — ciągnie dalej mnich. — Wieczorem pracuje późno w swoim pokoju. Codzień poczta przynosi dużo nowych książek, głównie z Francji.

Z biblioteki przechodzimy do drukarni, która stanowiła najważniejszy warsztat pracy mnichów w Montserrat. Z dwustu mieszkających tu Benedyktynów przeszło stu zatrudniała drukarnia i wydawnictwo. Co tydzień wychodziła spod prasy nowa książka. Montserrat dostarczał literatury religijnej na wszystkie kraje, gdzie mówi się po hiszpańsku.

Zecernia zajmuje dwie obszerne sale. Nad kasztami, gdzie leżą czcionki hebrajskie, wisi napis: „Laszon Hakodesz". Trzy maszyny drukarskie najnowszego typu, introligatornia, biuro wydawnictwa. Na stołach leżą związane kolumny hebrajskiego układu. W maszynach drukarskich — formy nowej ilustrowanej Biblii, która była właśnie w druku; wszystko pozostało w tym samym stanie, co w chwili ucieczki mnichów.

Szybko przemierzamy sale muzeum, szukając działu żydowskiego. Mój kolega z angielskiego pisma również nie okazuje zbyt wielkiego zainteresowania dla zabytków ogólnej archeologii. Drzemiącą na katafalku mumię z przed trzech tysięcy lat ocenia jako bardzo „młodziutką". Nie okazuje też najmniejszego zainteresowania dla zabalsamowanego krokodyla, nad którym wisi napis w dwóch językach, po łacinie i po hebrajsku: „Crocodilus — Lewiatan"...

Dział żydowski zaczyna się od wielkiej plastycznej mapy Palestyny, zajmującej połowę ściany. Pod szkłem zgromadzono tu masę żydowskich antyków i obiektów archeologicznych, sięgających niemal czasów Mojżesza... Słoje z różowymi łodyżkami boskiej m a n n y, a obok — c e g ł y, wyrabiane przez Żydów w Egipcie...

Gorzej uporządkowany jest pod względem chronologicznym dział antyków, gdzie obok rzadkich świeczników i iluminowanych Megiloth leżą banalne pocztówki noworoczne, jakie można jeszcze dziś dostać w żydowskich dzielnicach Warszawy, czy Paryża, oraz kolorowe reprodukcje Hirszenberga, wycięte z „Israelitisches Familienblatt". Ale historyk żydowski znalazłby tu także bogactwo starych dokumentów. Pieczęcie żydowskich skarbników Hiszpanii w języku hebrajskim. Bogata kolekcja srebrnych talerzy, złotych branzolet z wyrytymi wersetami z Biblii, i stara ceramika. Na wielu talerzach są napisy w języku żydowskim: „Gut-Woch! Gut-Jor!", „Gut-Szabes!"

Długo muszę tłomaczyć memu angielskiemu koledze przeznaczenie noży do obrzezania, których dużą kolekcję znajdujemy w jednej z gablotek. Zà pozwoleniem mnicha pokazuję mu również, jak się zakłada Tefilin na głowie, i zapoznaję go z trelami noworocznej trąbki...

Dzięki memu obeznaniu w sprawach rytuału żydowskiego zyskuję szczególną sympatję w oczach mnicha, który zbliża się do mnie i niesśmiało pyta, czy nie jestem „Hebreo". W kilku z trudem skleconych zdaniach hebrajskich opowiada mi, że w kwietniu ubiegłego roku był ze specjalną misją w Jerozolimie, gdzie widział, jak Arabowie napadli na Żydów.

— Czy panuje już spokój w Palestynie? — pyta mnich z zainteresowaniem i dodaje, że gdy gościł wówczas w jerozolimskim klasztorze, Benedyktyni hiszpańscy ukryli w nim kilka rodzin żydowskich.

Przy wyjściu oglądamy księgę pamiątkową Montserrat. Kilka razy wpisał się do tej księgi król Alfons XIII, którego pyszałkowaty podpis majestatycznie rozpiera się na całej stronie wielkiego albumu. Obok Paula Valéry, który poświęca mnichom kilka czułych strof, widnieje podpis Aleksandra Kiereńskiego z datą 9 maja 1933.

Wszystkie notesy otwierają się naraz, gdy jeden z dziennikarzy odkrywa nagle podpis Calvo Sotello. Imię to wiąże się ściśle z wybuchem obecnej wojny domowej. Ten minister królewski był pierwszym kandydatem na przyszłego dyktatora Hiszpanii. On to przygotował powstanie faszystowskie, a Franco tylko z konieczności zajął jego miejsce. Sotello padł bowiem ofiarą zamachu w Madrycie, kilka dni przed 19 lipca. Była to odpowiedź na mord, dokonany przez faszystów na wybitnym republikańskim oficerze.

Sotello nie tylko wpisał się do księgi Montserratu, ale pozostawił też na jej karcie swe „credo". Sensacja! Aparaty fotograficzne uwieczniają stronicę z nieznaną sentencją Calvo Sotello:

„W obliczu potęgi Montserrat — głębokie wyrazy czci chrześcijanina i patrioty, którego usta szepczą bezustanku podwójne wyznanie: wierzę w Boga i kocham Hiszpanię. Jose Calvo Sotello, minister finansów, 16 maja 1928 roku."

* * *

Popielate skały Montserrat jarzą się teraz w czerwonej zorzy. Idziemy przez cyprysowe aleje klasztornego parku i spoglądamy wdół na zieloną dolinę u stóp Montserrat. Noc szybko zapada. Cisza szumi w uszach, słychać tylko powiew chorągwi. To biała chorągiew z czerwonym krzyżem, zatknięta u bram hotelu, który zamieniony został teraz na szpital dla rannych milicjantów. W najbardziej zapadłych zakątkach, nawet wśród nagich skał Montserratu, wszędzie staje przed oczyma widmo wojny, która toczy się na ziemi hiszpańskiej.

*) Słynny klasztor średniowieczny, położony wśród gór pirenejskich.

RADJO

NIEDZIELA, 18 KWIETNIA

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Płyty 8.25 Pogad. dla rolników 8.40 Płyty 8.50 z Warsz.: dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. g. 10.30 „Orkiestra i soliści" płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy w przerwie ok. g. 13 „O teatrze regionalnym" 14 Reportaż z życia 14.30 Ork. mandolinistów z Radomia i zespół piosenkarzy K. P. W. 15.15 Aud. dla wsi: a) „Prawdę mówicie Andrzeju" dialog o lesie b) „Orka" aud. słowno - muzyczna c) „Przegląd rynków produktów rolnych" 16.10 Płyty 16.30 „Lajkonik" — Suita poetycko - muz. tekst T. Czyżewskiego, muz. t. Mikuszewskiego, reż. W. Radulskiego opr.: t. St. Broniewskiego i A. Woycickiego 17 Koncert symfoniczny w przerwie ok. 17.55 pogad. aktualna 19 „Legenda Młodej Polski Brzozowskiego" (z powodu nowego wydania) — szkic liter. R. Zrębowicza 19.15 Program 19.20 Wieczór polskiej muzyki ludowej 20.20 Wiad. sport. 20.30 Lok. wiad. sport. 20.40 Dziennik wiecz. i przegląd polityczny 21 „Znaleziona melodia" humoreska J. Czyścieckiego 21.20 Recital fortepianowy B. Webstera 22 „Echa leśne" aud. muz. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. ork. T. Seredyńskiego.

Warszawa 8 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 Przegląd filmowy 13.12 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. c. koncertu mieszanego 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 Co słychać na Śląsku 13.12 p. Kraków 16.20 „Współczesny ustrój społeczno - gospodarzy" 16.30 p. Kraków 19.15 Trio. f-dur Schumanna 19.45 Program 19.50 „Źdźiebko słowa — źdźiebko śpiewki" aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Łódzcy aktorzy" (wspomnienia) felieton 13.12 p. Kraków 16.15 Poradnik sportowy dla robotników 16.30 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów" 19.25 Płyty 19.45 Koncert rozrywkowy 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny 15.40 Klasyczna muzyka kameralna 17.40 „Cieszcie się życiem" — koncert rozrywkowy 19.10 Radiokabaret 20.05 „Dwa dni szczęścia" — komedia Schoenthana i Kadelburga 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym 17 Koncert poświęcony twórczości Respighi'ego 19.50 Radioscenki 20.40 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert 22.20 Koncert wokalny.

Budapeszt 19.30 „Księżniczka" — operetka Lehara.

Londyn Reg. 16.30 Aud. dla dzieci 17 Koncert 18.30 Niedzielny koncert symfoniczny 21.05 Muzyka dwufortep. 21.40 Muzyka rozrywkowa.

Praga 17 „Taras Bulba" — opera Richtra (w/g Gogola) 19.25 „od bajki do bajki" — balet Nedbala 20.45 „Kabaret w sześcianie" — 60 wesołych piosenek 21.10 Słuchowisko.

Sztokholm 14 „Król Dawid" — psalm symf. Honeggera 17.05 Koncert wokalny 19.30 Słuchowisko 21 „Szeherezada" — suita symf. Rimskij - Korsakowa 22 Soliści.

SŁYNNY ANGIELSKI PIANISTA WEBSTER GRA W RADIO

Naogół mało znamy słynnych solistów angielskich. Wśród sław europejskich przypada na Anglików bardzo znikomy odsetek. Ostatnio dzięki Konkursowi Chopinowskiemu zdobył rozgłos młody Anglik L. Dossor, który uzyskał zaszczytne miejsce. Ale już w roku ubiegłym zainteresowała się Warszawa niezwykle wysoko postawioną i wysoce kulturalną grą pierwszorzędnego pianisty angielskiego Beweridge Webstera; należy on dzisiaj do artystów dużej miary. Występ jego w Polskim Radio zapowiedziany został na dzień 18. IV. godz. 21.20 co bez wątpienia zainteresuje publiczność radiową.

KRAKOWSKI LAJKONIK W AUDYCJI RADIOWEJ

Krakowski Lajkonik stanowi do dzisiaj tradycyjny i barwny obchód na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad Tatarami przez mieszczan grodu wawelskiego. Tradycja ta zyskała ostatnio nawet muzyczne opracowanie w postaci suity poetycko - muzycznej Tytusa Czyżewskiego a muzyką Mikuszewskiego, w układzie Broniewskiego i Wójcickiego Audycję tę będą mogli usłyszeć radiosłuchacze dn. 18. IV. o godz. 16.30.

O TWÓRCZOŚCI BRZOZOWSKIEGO W RADIOWYM SZKICU LITERACKIM

„Legenda Młodej Polski" St. Brzozowskiego ma swoją ważną kartę w historii naszej kultury. Stanowiła ona najgłębszą bodaj ocenę i krytykę fundamentów naszej kultury duchowej w początkach bieżącego wieku. O nowym, skorygowanym starannie i skomentowanym wydaniu tej książki będzie mówił dn. 18. IV. o godz. 19 — Roman Zrębowicz.

MUZYKA ROZRYWKOWA W NIEDZIELNYM PROGRAMIE RADIOWYM

Program radiowy zapowiada na niedzielę dn. 18. IV. kilka audycyj muzycznych o charakterze rozrywkowym które uprzyjemnią słuchaczom chwile spędzone przy głośniku. O godz. 12.03 z koncertem rozrywkowym wystąpi Wilno; nie zabraknie tutaj popularnych przebojów wesołych piosenek i lubianych melodyj, w wykonaniu kameralnej orkiestry i solistów. O godz. 14.30 popularne melodie, wiązanki pieśni wykona orkiestra mandolinistów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Radomia i zespół piosenkarzy Kolejowego P. W. Suity o charakterze lekkim, wiązanki serenad, medodyjne potpourri zawiera koncert z płyt o godz. 19.20. „Echa leśne", audycja muzyczna z okazji „Dnia lasu" o 22 zapowiada się barwnie dzięki ciekawie ułożonemu programowi, zawierającemu pieśni, recytacje i utwory fortepianowe. Poza tym w niedzielnym programie nie braknie muzyki tanecznej zarówno z płyt jak i w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

W. Brytania nie może wyrzec się idei Żydowskiej Siedziby Narodowej

Wybitny publicysta „Augur" o sytuacji w Palestynie

Londyn 17. 4. ŻAT. W związku z oczekiwanym sprawozdaniem Komisji Królewskiej wybitny publicysta S. Polakoff, pisujący pod pseudonimem Augur, omawia zagadnienie palestyńskie, zaznaczając na wstępie, że w oparciu o raport komisji rząd brytyjski będzie musiał „raz na zawsze położyć kres zatargowi żydowsko - arabskiemu". Augur daje krótki przegląd wydarzeń i rozwoju sytuacji w Palestynie po Wojnie Światowej. O genezie Deklaracji Balfoura Augur podaje wersję następującą- W czasie Wojny Światowej rząd Wielkiej Brytanii dowiedział się, że Niemcy wraz z Turkami przygotowują deklarację, mającą przyrzec Żydom Palestynę jako teren pod przyszłą Żydowską Siedzibę Narodową. Przez ogłoszenie takiej deklaracja, Niemcy spodziewali się, że wpływowe sfery żydowskie w Nowym Jorku wstrzymają Amerykę przed wdaniem się w wojnę po stronie W. Brytanii. Dowiedziawszy się o o zamiarach niemieckich, rząd brytyjski ubiegł je przez ogłoszenie Deklaracji Balfoura. „To był istotny sens historycznej deklaracji. Posunięcie brytyjskie było bardzo skuteczne i wywołało falę entuzjazmu zarówno wśród Żydów jak i wśród chrześcijan". Augur zaznacza, że znaczenie Palestyny dla Wielkiej Brytanii i Imperium Brytyjskiego polega nie na tym, że kraj ten jest Żydowską Siedzibą Narodową, lecz na okoliczności, że mały ten kraj położony jest na krzyżowaniu dróg komunikacji lotniczej między Europą a Wschodem, gdzie się znajdują najważniejsze posiadłości imperium.

Eksperyment w Palestynie — kontynuuje Augur — powiódł się znakomicie. Dziś w miastach i na wsi żyje 400.000 Żydów. Dokonano tam rzeczy wielkich. Gdzie były piachy pustynne, kwitną dziś żyzne fermy. Wspaniałe ogrody owocowe powstały na terenach, które przez tysiąc lat leżały odłogiem. Bagna są drenowane, i wyrastają coraz nowe gałęzie przemysłu. Palestyna zaabsorbowała nie tylko 400.000 Żydów. Wielkie dzieło rozwoju przyciągnęło do tego kraju także licznych Arabów z Syrii i innych krajów.

W dalszym ciągu Augur referuje zasięg opozycji arabskiej przeciwko żydowskiemu dziełu odbudowy Palestyny, wydarzenia z ostatniego roku i prace Komisji Królewskiej. „Wydaje się jednak, iż należy się liczyć z tym, że spory narodowościowe trwać będą jeszcze przez długi czas". W wywodach Augur zaznacza, że przy omawianiu problemu palestyńskiego pamiętać należy o następujących czterech tezach:

a) Z mandatem Ligi Narodów czy bez niego, Wielka Brytania pozostanie w Palestynie, gdyż tego wymagają interesy imperium.

b) Osadnictwo żydowskie w Palestynie okazało się tak skuteczne, że ani zaprzeczyć mu ani znieść go nie można. Z tego powodu — jeśl nie z innych — Wielka Brytania nie może wyrzec się idei Siedziby Narodowej dla Żydów w ich kraju historycznym.

c) Arabowie od stuleci żyli w Palestynie i mają tyle prawa, co Żydzi, do pozostania tam aczkolwiek wielu Arabów przybyło do Palestyny po Wojnie Światowej, przyciągnięci dobrobytem, stworzonym tam przez przedsiębiorczość żydowską.

d) Ani Żydom ani Arabom Wielka Brytania nie może pozwolić na objęcie władzy w Palestynie, wobec czego Wielka Brytania i nadal zatrzyma dla siebie odpowiedzialność za utrzymanie prawa i porządku w kraju.

Rozpoczętego eksperymentu — konkluduje Augur — nie sposób przerwać. Najgorsze byłoby przyglądanie się z założonymi rękoma sprawom palestyńskim w nadziei, że coś już samo się stanie dla ułożenia stosunków. Rząd zdaje obie sprawę z niebezpieczeństwa zwłoki, toteż oczekuje tylko raportu Komisji Królewskiej, aby potem przystąpić do czynów. W każdym razie minister kolonij zapewnił, że spokój będzie utrzymany, nawet gdyby się w tym celu musiało uciekać do argumentów siły wojskowej.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PODOBIEŃSTWO

— Jakie jest podobieństwo między Rooseveltem i Bernardem Shaw?

— ? ? ?

— Takie że o b a j z wyjątkiem Roosevelta mają brody. („Szpilki")

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO

Matka do córki:

— Jak-że się czujesz? Jakie jest wasze pożycie domowe?

— Nie mogę narzekać, chociaż jestem już od pół roku po ślubie, kłóciliśmy się tylko jeden raz.

— A kiedy to było?

— W trzy dni po ślubie, od tego czasu nie mówimy ze sobą! (Le Rire).

Znaczny ruch turystyczny z Palestyny

Jerozolima 17. 4. ŻAT. „Haboker" donosi, iż według nagromadzonych informacyj przeszło 13.000 osób zamierza opuścić Palestynę na okres miesięcy letnich. Przeszło połowa tej liczby wybiera się na wystawę paryską. Zapotrzebowanie na karty okrętowe jest tak wielkie, iż towarzystwa okrętowe zakontraktowały dodatkowe okręty. Do lipca nie ma już miejsca na żadnym okręcie udającym się do Europy.

LONDYŃSKIE TO I OWO

Wizyta japońska. - „Księga Dżungli" na srebrnym ekranie. - Parlament uprawia gimnastykę. - Protest indyjski. - Policja i komuniści.

LONDYN, w kwietniu.

„Wiatr boży"

„Wiatr boży", — tak się szumnie nazywa aparat, na którym Japończycy dokonali wiekopomnego lotu w 90 godzin z Tokio do Londynu. Przylot dzielnych Japończyków wywołał istny huragan entuzjazmu. W chwili gdy zwycięski aparat zaczął lądować, 6000 ludzi zebranych na lotnisku, przerwało kordon policji i przez pełne pół godziny rozentuzjazmowany tłum omal na kawałki nie rozerwał bohaterskich lotników. Nazajutrz cała prasa pełna była wiadomości o japońskich lotnikach oraz zdjęć fotograficznych. Na ogół jednogłośnie wyrażano entuzjazm nie tylko dla samego wyczynu, ale również dla „kochanego" narodu japońskiego, który w tak oryginalny sposób przesłał wyrazy przyjaźni dla narodu angielskiego z okazji koronacji. Albowiem oficjalnym powodem tego lotu przedsięwziętego przez japońskiego Lindberga była misja przewiezienia do Anglii adresu przyjaźni, wypisanego złotymi literami na pergaminowym papierze. Nie dlatego jednak urządzono w Japonii na wieść o zwycięstwie lotników wzruszający obchód, proklamując równocześnie narodowe święto które ma trwać 3 dni. Nie dlatego Japonia szaleje z radości, że dowód anglo-japońskiej przyjaźni szczęśliwie dotarł do Londynu. Powodem radości jest fakt, że japoński lotnik na aparacie **całkowicie japońskiej produkcji** pobił wszelkie europejskie rekordy, innymi słowy, potęga Japonii którą nolens volens musiano uznać na lądzie i morzu, staje się faktem niezaprzeczalnym również gdy chodzi o przestworza niebieskie.

Ten dowód japońskiej przewagi jest również wytłumaczeniem tego zjawiska, że wyczyn bądź co bądź o charakterze tylko sportowym, wywołał komentarze w artykułach redakcyjnych czołowych pism angielskich. U nas w Polsce trudno tak bardzo zdać sobie sprawę z rozmiarów i bliskości „żółtego niebezpieczeństwa". W Anglii jednak, która zalewana jest japońską produkcją dumpingową, w Anglii, której interesy imperialne tak często stykają się w sposób nie zawsze miły z japońską ekspansją, taki dowód japońskiej samowystarczalności wywołać musiał bardzo poważne refleksje i myśli. Z drugiej strony jednak szczery i żywiołowy entuzjazm, z jakim Londyn przyjął japońskich lotników, przynosi zaszczyt duchowi sportowemu Anglików. Przykład typowo angielskiego fair play.

„The elefant boy"

W tym tygodniu odbyła się w Londynie światowa premiera filmu osnutego na tle kiplingowskiej „Księgi Dżungli". Na ogół nie uważa się premiery filmowej za zjawisko godne zanotowania w zamiejscowej, a tym bardziej zagranicznej prasie. T e n film jednak, to wyjątek. Już chociażby dlatego, że po raz pierwszy w dziejach kinematografii zdołano stworzyć film, który trzyma widza w niebywałym napięciu bez jakiejkolwiek fabuły miłosnej, co więcej, ani jedna kobieta nie występuje w tym filmie. To nie jest jednak jedyna jego zaleta... Znany już jest pseudo-naukowy film z pięknymi zdjęciami bez akcji w rodzaju "Trader horn" czy innych. „The elefant boy" — o całe niebo przewyższa tego rodzaju filmy. Tutaj przepiękne zdjęcia z puszczy stanowią tylko tło dla arcydzieła sztuki aktorskiej. Ten dwunastoletni chłopiec indyjski, nowo odkryta gwiazda, porywa swą grą i głębią oczu, które zdają się kryć w sobie wszystkie tajemnice wschodu. Nawet zwierzęta zdołał on ujarzmić swym urokiem. Któż nie zna opowiadania Kiplinga o małym chłopcu, który widział taniec dzikich słoni w noc księżycową. Otóż młodziutki gwiazdor, który miał grać rolę tego chłopca, specjalnie dla tej roli zaczął się uczyć jeździć na olbrzymim słoniu stanowiącym własność indyjskiego Maharadży. Po krótkim czasie słoń tak bardzo malca polubił, że w razie jego nieobecności stawał się zupełnie dziki, i tylko gdy mały Sabu siedział na jego grzbiecie, można było film nakręcać. Na londyńską premierę mały aktor przybył osobiście. Wśród obecnych gości znajdował się premier Baldwin oraz zupełnie siwa wdowa po Kiplingu. Wzruszająca była scena, gdy po przedstawieniu pani Kiplingowa ze łzami w oczach ściskała małego artystę, który tak świetnie potrafił odtworzyć dziecię — „pióra" jej genialnego męża.

Polityka na wesoło

Trzy epizody typowe dla angielskiej mentalności miały miejsce w ostatnim czasie w Londynie. Oto jeden z posłów wniósł oryginalną interpelację: „Czy w związku z kampanią o sprawność fizyczną, którą się ostatnio tak gorąco propaguje, nie byłoby wskazane, żeby posłowie w izbie gmin uprawiali trochę gimnastyki w przerwach pomiędzy posiedzeniami? Speaker potraktował wniosek zupełnie poważnie, wyraził jedynie wątpliwość, czy on ze względu na swój wiek nada się na instruktora... Członkowie gabinetu wykorzystali tę sposobność, ażeby zadrwić sobie trochę z ministra zdrowia publicznego sir'a Kingsley Wooda. Jak na złość bowiem, jest on najbardziej „pulchnym" członkiem gabinetu. Jak prasa nazajutrz podała, sir John Simon, który celuje w sportach i inni ministrowie wyrazili zgodę na gimnastykę w parlamencie, pod warunkiem że minister zdrowia publicznego przewodzić będzie z urzędu. Stenogram z tego posiedzenia Izby Gmin sprawdzić może każdy w „Timesach" I „Daily Telegraph" z ubiegłego tygodnia.

Drugi epizod miał miejsce w związku z konfliktem w Indiach, powstałym na skutek odmowy nacjonalistów utworzenia rządów w poszczególnych prowincjach, zgodnie z nową konstytucją. Otóż kolonia indyjska w Londynie złożona głównie ze studentów, urządziła zebranie protestacyjne na dowód solidarności z Gandhim. Jeden mówca za drugim w niezwykle ostry sposób krytykował politykę angielską, nawoływał do bojkotu i zbrojnego powstania. Niespodziewanie starszy jakiś Hindus wyszedł na platformę i na wschodni sposób, śpiewnie zaciągając każde słowo, taką zadał zagadkę: „Powiedźcie mi, bracia, gdzie jest taki rząd, który tak bardzo tyranizuje swych poddanych, jak wy to przedstawiacie, a równocześnie, we własnej stolicy wobec własnych policjantów — pozwala na siebie wygadywać, w taki sposób jak to robicie?.."

Trzeci wreszcie epizod miał miejsce na olbrzymim Trafalgar Squaire u podnóża kolumny Nelsona. Komuniści, głównie młodociani, urządzili tam demonstracje. Zjawisko dość częste w Londynie. Po obu stronach maszerujących komunistów kroczyła policja w szeregu, by zapobiec możliwym rozruchom. Akurat padał rzęsisty deszcz. Gdy orkiestra zaczęła grać międzynarodówkę, komuniści podnieśli, swoim zwyczajem pięści do góry. Stojąc wśród publiczności na chodniku, słyszałem, jak policjant odezwał się w pewnej chwili do maszerującego obok komunisty: „Schowaj, głuptasie, rękę pod pelerynę, bo się jeszcze zaziębisz!" A trzeba pamiętać, że komunizm, to czerwona płachta dla przeciętnego Anglika.

J. Karmel.



Dalsze śledztwo w sprawie rotszyldowskiej

Aresztowanie oskarżyciela

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Mor. Ostrawa, 17. 4. (s). W piątek po południu policja aresztowała Augusta Javorka, który zdaje się jest twórcą fantastycznego oskarżenia braci Rotszyldów, wniesionego imieniem Teresy Gold, rzekomej matki Rotszyldów.

Jeszcze w styczniu b. r. wniósł Javorek skargę przeciwko emerytowi Johannowi Hinnerowi, o wykradzenie testamentu swej siostrze Teresie Gold, który ta rzekomo otrzymała przed dwudziestu laty od bar. Nathaniela Rotszylda. Skarga wniesiona została w imieniu Teresy Gold, a załączono do niej pełnomocnictwo dla Javorka, oraz cztery rzekomo przez Hinnera sfałszowane dokumenty, dwa w języku angielskim, a dwa w niemieckim. Dokumenty były pisane na starym pożółkłym papierze, angielskie ołówkiem, a niemieckie piórem, przy czym angielskie zaopatrzone były starymi austriackimi stemplami, pochodzącymi prawdopodobnie z jakichś innych dokumentów. Tekst niemieckiego dokumentu upstrzony jest poza tym licznymi błędami ortograficznymi. Javorek oskarża Hinnera, że przez kradzież autentycznych dokumentów i podsunięcie podrobionych testamentów, uniemożliwił swej siostrze Goldowej wniesienie pretensyj spadkowych, narażając ją na krociowe straty.

72-letnia Goldowa z powodu choroby przesłuchana w domu, oświadczyła, że nigdy brata nie oskarżała o karygodny czyn i nigdy nie upoważniała Javorka do występowania w jej imieniu.

Hinner tłumaczy całą sprawę jako wymysł Javorka i zeznaje, że Javorek już w jesieni przeszłego roku odwiedził go kilka razy i namawiał go, ażeby mu dopomógł w wiadomej sprawie. Przy tej sposobności obiecał mu sto tysięcy k. cz., jeśli weźmie winę sfałszowania testamentu na siebie. Kiedy Hinner stanowczo odmówił, Javorek groził staremu i głuchemu emerytowi więzieniem, ciemnicą i fizycznymi katuszami. Dotychczas nie można było przesłuchać Javorka, bo od 14 kwietnia ślad po nim zaginął. W piątek po południu jednakże stawił się w dyrekcji policji i został natychmiast aresztowany.

WESOŁA KOLUMNA

FRED ALWIN

Kinoteatr „ROXY"
Super — arcy — szlagier amerykański

DON KICHOT

Największy film sezonu wytwórni N. C. N. Według nieśmiertelnego przeboju Miguela Unamuno Cerwantesa.

W rolach głównych:
Garry C o o p e r
Wallace B e e r y
Mae W e s t.

Piosenki w tłumaczeniu polskim Władysława Topór-Trzemińskiego.

Streszczenie:

Gdy Don Alonso de Garcia y Mentefunebra powrócił z wyprawy krzyżowej, dowiedział się, że żona jego, Małgorzata di Pampeluna była w błogosławionym stanie, mimo pasa cnoty. Don Alonso popadł w melancholię. Całymi dniami przesiadywał w kabarecie w Salamance. Wreszcie kupił motocykl i wyruszył w świat, jako Kicz — Wieczny tułacz. W międzyczasie Małgorzata powiła syna. Rodzina Don Alonsa, nie chcąc, by nieprawy syn Małgorzaty oddziedziczył majątek Alonsa, porwała niemowlę i uwiozła je daleko, aż do kanału La Manche, gdzie oddała je na wychowanie miejscowemu szewcowi, Kiszanie.

W kilka lat później było niemowlę już pomocnikiem szewca, czyli swojego przybranego ojca. Młodzieniec nie znał prawdy o swoim pochodzeniu, szewc zaś trzymał język za zębami, albowiem na ultimo każdego miesiąca otrzymywał poważny czek na P.K.O. oraz paczkę żywnościową. Ale krew rycerska grała w młodzieńcu, ponieważ ojcem jego właściwie był piętnastoletni paź, jeniec, syn królowej Gibraltaru. Odłożywszy na bok rzemień i młotek, czytał młodzian olbrzymie księgi rycerskie, po czym, wpatrzony w sunące kanałem parowce, marzył o heroicznej karierze.

(Piosenka: Kołki w bucie, kołki w płocie,
To nie dla mnie, raz i dwa!
Chcę mieć zbroję, całą w złocie
I siedzieć rumaku na...

(Lovely kolkies, Francis Day Co. N. Y. Pianoforte dol. 1.—)

Sąsiadem starego Kiszany był Benares, który wyrabiał parawany. W jego domu pracowało sto pięknych dziewcząt, przybranych (z powodu upału) w kostiumy kąpielowe. Następuje „Taniec z parawanami" układu Conchity Mery Liczman-Perlińskiej.

Benares posiada przybraną córkę imieniem Mercedes, której ojcem jest Benc, prawosławny mnich portugalski, wynalazca perpetuum mobile. Mercedes Benc pasie nad rzeczką Manzanares ptactwo domowe Benaresa i jest zakochana w młodym Kiszanie.

(Piosenka: Kacki za wodom, giensi za wodom,
A ja sie marnuje z mojom urodom.
Po prozniecy sie do niego polę,
A mój Jasiu syje furt tylko zole.

(English waltz, Francis Day Co Inc. N. Y. Pianof. dol. 1.—)

Ale Kiszana jest nieczuły na jej wdzięki. Na kiermaszu Mercedes popisuje się stepowaniem i zostaje wybrana królową kiermaszu. Osiąga kolosalny sukces, a tylko Kiszana patrzy na nią pogardliwie. Obecny przypadkowo reżyser teatru Alhambra angażuje Mercedes jako girlsę.

(Piosenka: Gdy wrócę, po wielu, wielu latach,
w sobolach i we Fiatach,
jak gdyby niby cóś...

(Slow-fox, Francis Day i td.)

Pewnego dnia wpadła w ręce Kiszany fotografia wielkiej artystki Mae West. Kiszana od razu zakochał się w fotografii, a ponieważ nie wiedział, kogo przedstawia (niby fotografia), nazwał ją Dulcineą. Gdyby był wiedział, nie byłby tego uczynił. W zamkniętej izdebce spędzał z fotografią dni i wieczory, aż w końcu z miłości i wyczerpania popadł w szał. Przybrawszy imię Don Franco Kichota, postanowił ruszyć w świat jako bokser i wyzwać każdego, kto ośmieli się twierdzić, że Dulcinea nie jest najpiękniejszą kobietą Europy i przyległych Niemiec. Jako managera przybrał sobie niejakiego Sancho Pansę, bezrobotnego koncypienta adwokackiego. Owiani rycerskim duchem ruszyli pewnego pięknego dnia starym Fordem, śpiewając:

Za ciosem cios,
W zęby i w nos!
Wal i bij
Wroga w ryj! (Publiczność bisuje!)

(Sport-fox, Francis Day Inc. etc.)

Na skraju lasu siedział jakiś człowiek. Don Kichot zatrzymał Forda.

— Hellooou! Czy zna pan piękniejszą kobietę od Dulcynei? —

— Nie! — odparł nieznajomy.

— No to pańskie szczęście! — grzmiał Don Kichot, potrząsając pięściami przed nosem nieznajomego. Wtedy nieznajomy kopnął Don Kichota w brzuch. Sancho Pansa uznał cios za nieprzepisowy, zdyskwalifikował nieznajomego i ogłosił Don Kichota zwycięzcą przez w. o. Nieznajomy z łzami w oczach błagał Sancho Pansę o zniesienie dyskwalifikacji, ponieważ jest Kiczem — Wiecznym tułaczem oraz emerytowanym generałem Armii Zbawienia.

Po dłuższych wędrówkach zobaczyli wiatrak na wzgórzu. Don Kichot nie mógł znaleźć okularów, przeto sądził, że to Joe Louis, i włożywszy rękawice, rzucił się na wroga, ale skrzydło wiatraka dolnym sierpowym posłało go od razu na deski. Właściwie na trawnik. Nieprzytomnym bokserem zaopiekowała się młynarka (Adela Sandrock), która go tej samej nocy uwiodła. W młynie było dużo myszy (Mickey Mouse).

Sancho Pansa poznał w dancingu obok wiatraka reżysera z teatru Palace, który natychmiast zaangażował Don Kichota do nowej rewii. Jakież było zdziwienie Don Kichota, gdy na próbie spotkał Mercedes, która w międzyczasie wyrosła na gwiazdę teatru Palace.

— Zmieniłaś się, jesteś teraz zupełnie podobna do Dulcynei! — rzekł Don Kichot.

— Chcę pracować! — odparła Mercedes.

Obydwoje razem stepują, śpiewając popularną już dziś w Ameryce piosenkę:

Ty i ja, ja i ty, — to razem my oboje,
Wobec tego daj mi usta twoje...

(Francis Day Inc. N. Y. etc.)

W budce suflerskiej śpiewa Kicz-Wieczny tułacz, zalany łzami:

Przebacz mi, że cię kopłem (??!)
W miejsce nad jeziorem Gopłem...

(Francis D... etc.)

W garderobie opowiedziała Mercedes Don Kichotowi, że mimo tak wielkiej kariery czekała tylko na niego i pozostała niewinna. Potwierdzić to mogą dwaj dyrektorzy, reżyser, kilku recenzentów, dwóch, albo trzech tenorów oraz redakcja tygodnika „Kino". — Nagle wszedł do garderoby starszy pan we fraku i orderach i rzekł:

„Jestem królem Gibraltaru!" —

— Bardzo mi miło, — odparł Don Kichot. — Jestem księciem Malagi, a ta oto pani jest cesarzową Tokaju! —

— Od razu pana poznałem na scenie! — rzekł król. — Ja to właśnie byłem paziem donny Pampeluny. Synu mój! Ucałuj dłoń, która cię spłodziła! —

Nazajutrz wziął Don Kichot ślub z Mercedes Benc, po czym wyjechali na plażę w San Sebastian. Szoferem był zamaskowany Kicz — Wieczny tułacz. Przy akompaniamencie klaksonu śpiewają duet:

Darling! Powiedz-no mi, czy cię
Wzrusza mego serca bicie?
Taradari! Tara!

Koniec!
Nareszcie!

ZGRZYTY

A gdy Janek szedł do budy...

Badacze endeccy odkryli niespodziewanie, że Maria K o n o p n i c k a była — masonką! Świadczy o tym wedle nich, przede wszystkim wiersz jej: „A gdy poszedł król na wojnę..." — Cytujemy poniżej (z pamięci) wyimki z tego utworu:

A gdy poszedł król na wojnę,
Grały jemu surmy zbrojne,
Grały jemu surmy złote
Na wojenkę, na ochotę.

A gdy poszedł Jaś na boje,
Zaszumiały jemu zdroje...
— — — — — — — —
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej lecą chłopy....

Nasi „przyjaciele" byliby zapewne bardzo zadowoleni, gdyby Konopnicka, żyjąc obecnie, napisała raczej następujący wiersz:

A gdy Janek szedł do budy,
Drogę Żyd mu zaszedł rudy,
Rzecze Janek: „oto przykład,
Że dziś trzeba zerwać wykład!"

Gdy studiować szedł zaś Berek,
Mijał dzielnych chłopów szereg.
Co dźwigali zamiast książek
Pałki u zielonych wstążek.

A gdy przyszedł Jaś do szkoły,
Poznaczał ławki, stoły:
Prawe dla nas wśród zaszczytów,
Lewe — dla zgrai semitów!

A gdy belfer zaczął gadać,
I bajdurzyć i wykładać,
W łeb mu jaja i spluwaczki — —
Ot tak dzielnie piorą żaczki!

A gdy schodził Berek z stopni,
To go nagle pałką kropli...
Niech się leje wschodnia jucha!
Niech nie czerpie wiedzy ducha!

ALTER EGO

FRASZKI

PAŁKARZ DOKTOREM

Gdy spostrzegł, że, by zostać doktorem,
za długa konieczna jest pauza,
poszedł najmniejszym oporem
i został doktorem
castetis causa.

GARŚĆ ANEGDOT

NIESZCZĘŚLIWY PIĄTEK.

Brisbane, znany dziennikarz amerykański, który zmarł niedawno, był zapalonym wędkarzem. Pewnego razu rzekł doń jeden z jego przyjaciół:

— W piątek idziesz łowić ryby? Przecież piątek, to nieszczęśliwy dzień!

— Tak, ale dla ryb — odparł Brisbane.

RÓŻNICA.

Pewien młody człowiek zwrócił się kiedyś do pisarza włoskiego, Pirandella i zapytał, jaka właściwie jest różnica między sztuką, komedią i tragedią.

Pirandello odparł:

— To, że pan tego nie wie, jest dla całego towarzystwa sztuką, dla mnie komedią, a dla pana tragedią.

NOSZONY NA RĘKACH.

Gdy Heine leżał ciężko chory w Paryżu, przyszedł do niego jeden z przyjaciół, akurat w chwili, gdy żona jego, Matylda i pielęgniarka przenosiły go z łóżka na kanapę.

— Jak się miewasz? — zapytał przyjaciel.

— Doskonale, jak widzisz — odparł poeta, — wciąż jeszcze kobiety noszą mnie na rękach.

TO CAŁKIEM PROSTE.

Canovie, rzeźbiarzowi włoskiemu, do jego rzeźby „Wenus zwycięska" pozowała w roku 1807 księżna Paulina Borghese, siostra Napoleona I. Przyjaciółki księżnej, pomimo, iż były przyzwyczajone do jej szalonych pomysłów, ze zdumieniem patrzały na posąg: Wenus była całkiem naga, tylko w ręku trzymała jabłko niezgody.

— Powiedz nam, jak mogłaś stać przed nim całkiem obnażona, nawet bez jakiegoś szala? — pytały.

— O, to było całkiem proste, — odpowiedziała Paulina — kazałam przed tym dobrze napalić w piecu.

PRAWO FIZYKI

Taki już w przyrodzie
porządek jest stworzon:
Gdy powietrze naładowane,
zawsze czuć o z o n.

AS.

PISMO I ZNAKI PISARSKIE

Raz się spotkali dwaj w berlińskim mamrze
i opowiadali, za co siedzą tamże
ja — rzekł jeden — siedzę za maleńką rzecz
pod pewnym orędziem dopisałem: precz!
na to drugi: będzie panu lżej
że też jestem tutaj, choć zrobiłem mniej
(a posiedzę dłużej, bez gadania)
na transparencie: „Goebbels niech żyje"
dopisałem znak zapytania.

(„Szpilki") *Władysław Szlengel*

PSYCHOLOGIA ELEGANCJI

(s) Co to jest elegancja? Wielu ludzi rozumie ją, odczuwa, ale nie wszyscy znają jej tajemnicę. Niektórzy z niezawodną dokładnością potrafią ocenić elegancję u innych, ale jeśli tę samą miarę stosują do siebie, zawodzi ich talent. Między stanem obiektywnym a własną osobą staje często wysoki nie do przebycia mur, który wytwarza sytuację pełną komizmu, za który odpowiedzialną jest moda. Kto nie zna tej okrągłej niskiej damy, która podziwiając wspaniały model na wysokiej i wprost eterycznej modelce, zakupuje tę suknię, która ją w najwyższym stopniu ośmiesza? Ale nie należy śmiać się z tej biedaczki, której sylwetka nie zasługuje na podkreślenie, a która mimo to dała się nakłonić do zakupienia sukni kratkowanej, ale w poprzeczne pasy. Nie należy jej mimo to przypisać braku gustu i taktu. Jej gust w stosunku do innych ludzi, może być wytworny i subtelny. Może ta suknia jest piękna jak marzenie i jest arcydziełem najwyższej sztuki krawieckiej. Ale główną podstawą elegancji jest harmonia w pojmowaniu szczegółów tak u siebie jak i u innych, którą zresztą spotyka się tak samo często albo rzadko jak eleganckich ludzi.

Elegancja jest nie tyle zdolnością, ile właściwością charakteru. Chciałoby się powiedzieć: elegancja musi być przyrodzona, nie można się jej wyuczyć. Można ją najwyżej, o ile istnieje pewna predyspozycja, rozwinąć i pogłębić. Elegancja nie ma nic wspólnego z artystycznym wyrazem ani z piękną formą ubrania. Jest związana nie tylko z ubraniem, ale z tym, **k t o** je nosi. Najpiękniejszy strój nie musi wcale robić wrażenia eleganckiego. Często malarz, który w obrazach swoich zdradza najlepszy, wytworny gust, osobiście jest przeciwieństwem tego, co się nazywa eleganckie.

Wybór właściwego materiału i kroju, to są założenia, które potrafi spełnić każdy znawca mody, chociażby zgoła nie był elegancki. Zorientowana w modzie kobieta — która kobietą nią właściwie nie jest — zdobywa łatwo wiadomości, jakie kolory i materiały stosowne są do każdej sukni. Ale ażeby była elegancką, musi jeszcze poznać działanie obramowania, znaczenie środowiska i stylu. Przykładem tego jest fakt, że pokojówka w czepku i białym fartuszku, wygląda zawsze elegancko, natomiast jako „człowiek prywatny" mało ma może z elegancją wspólnego.

Elegancja w żadnym wypadku nie jest przywilejem pewnych sfer towarzyskich. N. p. w Ameryce wielkie domy towarowe wprost wychowują swoje sprzedawczynie do elegancji. Na tarasie dachu domów towarowych znajdują się wielkie ogrody, a na nich leżaki, gdzie sprzedawczynie spędzają pauzę obiadową, poza tym, dla każdej sprzedawczyni przewidziana jest osobna kabina z wszelkimi przyborami kosmetycznymi.

Nie należy jeszcze zapominać o tym, że pojęcia elegancji i wytworności absolutnie nie są identyczne. Elegancki może być każdy hochsztapler, wytworny — mimo to nie będzie. — „Formę" elegancji łatwo skopiować, tylko że jej istotna treść jest trudno osiągalna.

To co jest wybitnie modne, nie jest właściwie eleganckie: jest krótkotrwałe i przesadne. Elegancka kobieta nie nosi kapelusza, który dopiero jutro będzie modny, a pojutrze już przestarzały. Taki kapelusz nosi tylko modnisia. Można zresztą być nieraz niedbale ubranym i mimo to robić eleganckie wrażenie. W tych wypadkach to zaniedbanie zresztą jest specjalnie robione i styl ten bywa nieraz trudniejszy niżli „normalna" elegancja.

Co to właściwie jest elegancja? Może to tylko fikcja, jakieś nieokreślone wyczucie tych wszystkich subtelnych odcieni w wystąpieniu i w sposobie ubierania, jakieś estetyczne odczucie harmonii rzeczy zewnętrznych. Nie mniej i nie więcej. I cząsteczka cywilizacji, względnie kultury, która tak samo przyczynia się do charakterystyki danej epoki, jak sztuka albo nauka.

Z MODY

PŁASZCZE LETNIE



(s) Podajemy kilka modeli najnowszych płaszczy letnich. Pierwszy, to płaszcz sportowy, z materiału w prążki, z podwójnym rzędem guzików.

Drugi, to płaszcz „uniwersalny" — można go nosić przed południem, ale jest zarówno doskonałym płaszczem po południowym. Z gładkiego materiału, zapina się z przodu, a całą jego ozdobę stanowią tak modne dzisiaj kieszenie. Płaszcz prezentuje się najlepiej w jasnym kolorze.

Ostatni, to wzorzysty jasny płaszczyk jedwabny, zapinany na jeden guzik. Doskonale wygląda przy ciemnej gładkiej sukni jedwabnej.

Gorączka rozwodowa w Londynie

W ostatnich tygodniach Londyn poza gorączką przygotowań koronacyjnych przeżywa także... gorączkę rozwodową. Jak wynika ze sprawozdań prasowych, niemal w każdej rodzinie arystokratycznej, plutokratycznej jest w toku jagiś proces rozwodowy. Hrabia Warwick, potomek arystokratycznego rodu, rozwodzi się po zaledwie rocznym pożyciu małżeńskim. Lord Jersey, hrabia Bangor, lady Elys oraz wdowa po nieżyjącym magnacie okrętowym, sir Edwardzie Fultonie, która po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż — pragną jak najszybciej uwolnić się od więzów małżeńskich. Najpopularniejszymi kandydatami do uzyskania wolności są: sławna lotniczka Amy Johnson-Mollison, której małżeństwo rozwiało się ostatecznie, oraz piękna aktorka Gladys Cooper.

—<>—

Jak funkcjonuje poczta angielska w różnych częściach świata

Na terenie Zjednoczonego Królestwa Angielskiego i w licznych jego dominiach samolot zastąpił już niemal zupełnie dawny dyliżans pocztowy, rozwożący pocztę poddanych Jego Królewskiej Mości. Obecnie listy, karty i paczki pocztowe przebywają tysiące mil dziennie i nawet z dalekiej Australii, wysp Tasmanii i Nowej Zelandii przybywają do stolicy Wielkiej Brytanii w stosunkowo rekordowym czasie kilkunastu dni. Istnieją jednak ciągle jeszcze zapadłe kąty cesarstwa, słabo zamieszkałe połacie kraju, gdzie poczta uruchamiana jest przy pomocy najbardziej prymitywnych środków i gdzie kolorowy listonosz zagląda raz na kilka miesięcy. We wschodniej Afryce listonosze tubylcy noszą worki z pocztą na plecach przez setki mil dżungli lub pustyni. W największy skwar przechodzą oni 20 mil dziennie i narażeni są na wszystkie niebezpieczeństwa dżungli: napaść ze strony dzikich zwierząt, wylew rzek i t. p.

Na dalekiej północy Kanady dostarczanie poczty napotyka również na znaczne trudności z powodu zasp śnieżnych i silnych mrozów. Przesyłki pocztowe rozwożone są tam na saniach, ciągnionych przez dzielne psy kanadyjskie. Istnieją jednak okolice, do których nawet taki zaprzęg nie może dotrzeć i listy pozostają nieraz po 6 miesięcy w dtodze.

W rzadko zaludnionych dzielnicach Australii osadnicy, chcąc wysłać list podróżują konno lub przedpotopowymi modelami Forda do posterunków pocztowych, odległych o dziesiątki mil od ich domostw. Na wyspach Malajskich pocztę rozwożą młodzi chłopcy malajscy drogą wodną, płynąc na wąskich pirogach poprzez kręte rzeki dżungli. Często się też zdarza, że głodny krokodyl pożera listonosza królewskiego.

Tak więc na ogromnych przestrzeniach posiadłości brytyjskich w dziele dostarczania listów biorą udział zarówno samoloty, łodzie podwodne, spadochrony i okręty wojenne — jak wozy, sanie i kajaki.

Helena Birnbakówna **Mgr. Józef Schuldenfrei**
zaślubieni
Haifa 1 Ijar 5697

Gdy Brahmsowi nie podobało się jakieś towarzystwo, szybko się wymykał. Pewnego razu jakaś pani domu złapała go w drzwiach i zawołała:

— Co, już pan nas opuszcza, mistrzu?

— Tak — mruknął Brahms — i jeżeli zapomniałem obrazić kogoś z pośród pani szanownych gości, proszę mi wybaczyć!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rynek włókienniczy w marcu

Stan zatrudnienia w fabrykach, produkujących wyroby bawełniane, nie powiększył się w marcu, co przypisać należy ograniczeniom kontyngentów na bawełnę. Surowce bowiem o charakterze zastępczym, jak kotonina, tekstra i inne włókna sztuczne nie odgrywają dotychczas w produkcji włókienniczej większej roli. Ogólna poprawa koniunktury gospodarczej pozwala przypuszczać, że na rynku wystąpi większe zapotrzebowanie na towary tanie, konsumowane głównie przez ludność wiejską, której siła nabywcza w okresie ostatnim uległa znacznemu wzrostowi.

Fabryki, produkujące artykuły lniane, zwiększyły cokolwiek swą produkcję, szczególnie te, które otrzymały zamówienia wojskowe oraz zamówienia na worki, przeznaczone dla przemysłu cukrowniczego. Również pewnemu zwiększeniu uległa produkcja na cele eksportu.

Zarówno bawełna jak i len surowy nie pozostały poza ogólną tendencją zwyżkową, jaką obserwujemy w zakresie surowców w tygodniach ostatnich. W ciągu marca ceny bawełny zwyżkowały bardzo poważnie, również mocną tendencję obserwowano i dla surowca lnianego, którego zapasy na rynku są już znacznie wyczerpane, a te, które się jeszcze znajdują, składają się przeważnie z gatunków gorszych. Ceny przędzy bawełnianej i lnianej w marcu br. nie wykazywały znaczniejszych zmian, aczkolwiek silna zwyżka surowca usprawiedliwiałyby ich odpowiednie podniesienie. To samo odnosi się i do tkanin gotowych, których ceny pozostawały również na poziomie lutego.

Poza artykułami sprzedawanymi specjalnie w okresie tzw. białych tygodni rynek tkanin dotychczas jeszcze nie wykazuje normalnego ożywienia, obserwowanego zwykle w początkach sezonu wiosennego. Spodziewać się należy, iż ożywienie to ujawni się w najbliższych dniach w związku z ociepleniem temperatury.

Wypłacalność odbiorców utrzymuje się na ogół na poziomie średnim. Pomimo obserwowanej tendencji do przewlekania terminów płatności, nabierającej ostatnio charakteru chronicznego, nie spotykano się na ogół z odmową regulowania przyjętych zobowiązań.

Sytuacja w detalicznym handlu włókienniczym układała się w marcu br. dosyć niejednolicie. Pierwsza połowa tego miesiąca przyniosła znaczne ożywienie ruchu sprzedażnego, którego rezultatem była zwyżka obrotów. Ożywienie to jednak nie posiadało charakteru trwałego, bowiem już w drugiej dekadzie uległo znacznemu osłabieniu, w tygodniu zaś przedświątecznym zapanował niemal całkowity zastój.

Ogólne rezultaty osiągnięte w miesiącu sprawozdawczym okazały się niezadawalające. Obroty w tym okresie były o ca. 20% mniejsze niż w analogicznym okresie roku zeszłego. Wypłacalność klientów nadal dobra.

Eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego

Jak donoszą, eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w marcu br. przedstawiał się następująco: ogółem wywieziono 410.466,45 kg towarów wartości 2.663,109 zł., co w porównaniu z eksportem za luty br. wykazuje spadek w ilości wywiezionych towarów o 59.063,51 kg, spadek zaś wartości o 1.062.828 zł.

Na pierwszym miejscu w eksporcie łódzkim w marcu br. znajdowała się Holandia, do której wywieziono towarów za 441.137 zł., na drugim — Anglia — 421.182 zł., trzecim — Stany Zjednoczone — 311.589 zł.

W. Brytania będzie kupowała złoto sowieckie

Rokowania, wszczęte w Londynie między przedstawicielami ZSRR a reprezentantami kompetentnych angielskich władz finansowych na temat sprzedaży w Anglii złota sowieckiego, doprowadziły do zawarcia porozumienia. Jak wiadomo, ostatnio Sowiety masowo wywoziły złoto do Stanów Zjednoczonych, chcąc zdobyć środki na zakup drożejących surowców. Anglia nie chciała kupować złota sowieckiego, powołując się na niewłaściwe jego cechy techniczne. W wyniku wspomnianego porozumienia władze brytyjskie zgodziły się przyjmować złoto sowieckie z marką odpowiednich urzędów moskiewskich. Tym samym złoto sowieckie będzie sprzedawane na światowym rynku w Londynie.

Towary czeskie do Z.S.S.R.

W najbliższych miesiącach zakończone zostaną dostawy tych towarów, które Rosja zamówiła w Czechosłowacji na podstawie udzielonych ZSSR. kredytów w wysokości 250 milionów koron. Odnośna umowa zawarta została w połowie 1935 r. Zamówienia sowieckie zrealizowane zostały na terenie 40 firm przemysłu czeskiego.

Na skutek przedterminowego wykorzystania kredytów eksport Czechosłowacji do Rosji zwiększył się w roku 1936 o blisko 80 milionów koron i wynosił 180 milionów koron, tj. 6 razy tyle, co w r. 1932.

—<>—

Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych sprzedających towary rzemieślnikom

Stosownie do orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego rzemieślnicy, nabywający towar celem zużycia w prowadzonym przedsiębiorstwie nie są uważani za konsumentów, lecz za kupców, wobec czego przedsiębiorstwa handlowe, sprzedające tym rzemieślnikom muszą wykupywać świadectwa przemysłowe II kategorii. W związku z tym wyłoniła się na terenie samorządu gospodarczego kwestia, czy ze względu na organizację tych sklepów i ich technikę handlową, obroty i inne cechy zewnętrzne, nie należałoby uważać ich z reguły za przedsiębiorstwa prowadzone w mniejszym rozmiarze i przyznać im prawo do wykupienia świadectwa III kategorii.

Wypowiadając się w powyższej sprawie Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi dała wyraz opinii, iż stojąc na stanowisku gramatycznej i realnej wykładni taryfy świadectw istotnie nie można rzemieślników podciągać pod pojęcie spożywców. Z drugiej strony jednak Izba stwierdziła, że z punktu widzenia wymogów życia gospodarczego nie należałoby przedsiębiorstw sprzedających wyłącznie rzemieślnikom i konsumentom zaliczać do przedsiębiorstw III kategorii pod tym jednak warunkiem, że obrót ich osiągnięty ze sprzedaży nie przekracza określonej wysokości. Jako owe maximum Izba zaproponowała przyjąć zł. 100.000, gdyż osiągnięcie wyższego obrotu kwalifikuje bezwarunkowo przedsiębiorstwo do przedsiębiorstw prowadzonych w większym rozmiarze.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się „Dziennik Ustaw R. P." Nr 29 z dnia 16 bm. Opublikowano w nim następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 7 kwietnia br. w sprawie zmiany rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1930 r. o bezpieczeństwie statków morskich (poz. 215);

ustawa z dn. 7 kwietnia br. o przejęciu przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej należności i zobowiązań b. krajowej komisji dla włości rentowych (poz. 216);

ustawa z dn. 9 kwietnia br. o zmianie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych (poz. 218);

rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia br. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia Rzeczypospolitej Polskiej z W. Brytanią w formie not, wymienionych w Warszawie dn. 22 marca br. w sprawie clenia opon pneumatycznych do kół pojazdów konnych (poz. 210).

Wzrost importu złomu żelaznego przez Gdynię

W porcie gdyńskim zaobserwować można ostatnio znaczne ożywienie w imporcie złomu żelaznego. Razem z przybyłymi w dn. 14 bm. 6 statkami wyładowuje się obecnie w porcie 11 statków ze złomem żelaznym.

Problem spłaty przez Francję pożyczki angielskiej

W francuskich sferach finansowych, jak informuje „Le Capital", zaczynają już teraz zastanawiać się nad sprawą spłaty kredytu w wysokości 40 miln. funt. przyznanego francuskim kolejom przez grupę banków angielskich w styczniu br. na okres 10 miesięcy. W sferach tych zwracają uwagę na to, że francuski fundusz wyrównawczy będzie musiał postarać się o odpowiedni zapas dewiz celem zwrotu tej pożyczki, gdyż o ile na jesieni nie nastąpi zmiana na angielskim rynku pieniężnym, nie będzie można liczyć na przedłużenie tej pożyczki.

Z GIEŁDY

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 17. 4. 8% pożyczka Dillonowska 52.25, 7% pożyczka m. Warszawy 48.50, 4% pożyczka konsolidacyjna grube 56.—, drobne 54.25, 7% pożyczka Stabilizacyjna 368.—, 7% pożyczka śląska 48.50.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 4. Ceny transakcyjne: żyto 30 tonn 23.85, 15 tonn 23.80, 30 ton 23.75.

Ceny orientacyjne: żyto 23.50—23.75.

Usposobienie spokojne.

Mąki żytnie (stare standarty) z wyjątkiem 0-65 proc. z dniem dzisiejszym nie notowane. (mąka żytnia 0-65 proc. bez zmiany, to zn. 34.— (jedna cena).

Usposobienie spokojne.

Otręby wszystkie gatunki jęczmienie także o 25 gr. niżej. Łubin żółty 14.50—15.50. Makuch lniany 24.00—24.25, makuch rzepakowy 17.75—18.00. Reszta bez zmian.

Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 534, pszenicy 177, jęczmienia 20, owsa 35.—. Ogólny obrót: do poznańskiej zbożowej: 1469,3 tonn.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 4. Dewizy: Paryż 19.57½, Londyn 21.54½, Nowy Jork 4.38, Bruksela 73.85, Medjolan 23.10, Amsterdam 239.90, Berlin 176.15, Sztokholm 111.10, Oslo 108.30, Kopenhaga 93.20, Białogród 10.—, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.45, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.50, Japonia 125.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 59.—, w Paryżu Fr. fr. 1600.—, w Zurychu Dol. 54.25.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17 4. 8% poż. Dillonowska 49.—, 7% poż. Stabilizacyjna 65.—, 6% poż. Dolarowa 49.125, 7% poż. m. Warszawy 45.—, 7% poż. Śląska 45.—.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 4. Berlin 40.20, Londyn kabel 4.92 21/32, Paryż 4.47, Zurych 22.83, Rzym 5.26¼, Amsterdam 54.76.

Tendencja niejednolita.

W BIURZE

Szef do sekretarki:
— Na czym skończyliśmy wczoraj?
— Właśnie chciał pan zabrać mnie na przejażdżkę autem gdy przyszła małżonka i zabrała pana ze sobą.

(Punch)

„Paragraf aryjski" w Związku Lekarzy województwa kieleckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa, 17. 4. (H). Walka eksterminacyjna, realizacja „owszem" i „natomiast" — robi olbrzymie postępy we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Ostatnio wniosek okręgu poznańsko-pomorskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie wprowadzenia „paragrafu aryjskiego" do Związku dostał się pod obrady wszystkich niemal obwodów Zw. Lekarzy.

Na odbytym niedawno posiedzeniu kieleckiego Związku przyjęta została uchwała, wprowadzająca numerus clausus dla lekarzy-Żydów wbrew przyjętym uchwałom przez poszczególne obwody tegoż okręgu, wypowiadającym się przeciwko wprowadzaniu wzorów, zaczerpniętych z bliskiego Zachodu.

Tutejsi lekarze-Żydzi wnieśli przeciwko tej uchwale protest i zażądali zwołania nadzwyczajnego zebrania tutejszego obwodu dla zajęcia stanowiska nie tylko wobec powziętej uchwały, ale i *wobec nielojalności delegatów poszczególnych obwodów, którzy nie wywiązali się lojalnie z powziętych uchwał, a głosowali według swego „sumienia"*.

Sprawa ta była widocznie uważana za ważną przez lekarzy-aryjczyków, skoro sprowadzili na to zebranie prezydium Zarządu okręgu z dr. Budzyńskim (Kielce) na czele — rzecz niebywała w dziejach istnienia Związku na częstochowskim terenie — ten zaś operując poglądami swego kuzyna (pos. Budzyńskiego), starał się zasugerować obecnych o konieczności uchwalenia „paragrafu aryjskiego".

W tej „szlachetnej" robocie przyszli mu z pomocą na zebraniu szczególnie drowie Borkowski i Jabłoński — do niedawna prezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Przeciwko pozbawionej wszelkiego sensu i logiki argumentacji wystąpili energicznie drowie Batawia, Bram i Lewkowicz: Charakterystyczne było to, że nikt z obecnych lekarzy chrześcijan, mających rozległą praktykę żydowską, *nie miał odwagi przeciwstawić się w najskromniejszych rozmiarach stekom absurdów i fałszu o t. zw. zażydzeniu medycyny i szkodliwym działaniu Żydów na kulturę i gospodarkę narodu polskiego.*

Wobec tego, że lekarze chrześcijanie oświadczyli, że udziału w głosowaniu nie wezmą, lekarze-Żydzi złożyli oświadczenie, że protestu swego nie wycofują.

A zatem sprawa nie została załatwiona, będzie natomiast merytorycznie rozpatrywana na walnym zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie.

Ford uznaje związki zawodowe

Nowy York. 17. 4. PAT. Dyrekcja jednej z montowni Forda w Kalifornii uznała rzekomo związki zawodowe. Według informacyj z kół Trade Unionu w Oakland, zarząd tej montowni parafował rzekomo układ — zgadzając się na rokowania o umowę zbiorową. Dyrekcja tej montowni ma posiadać zapewnienie, jak donosi Reuter, że układ ten uzyska aprobatę głównego zarządu zakładów Forda w Detroit.

Z sali koncertowej

Chór węgierski
(Stary Teatr)

Urzędnicy Elektrowni budapeszteńskiej mająć wysokie ambicje śpiewacze utworzyli przed wielu laty chór męski szczycący się znacznymi sukcesami i odznaczeniami z czasów jeszcze przedwojennych. Tradycje tę kultywuje także narybek wokalniczy dobierany widać wedle stopnia muzykalności i materiału głosowego, takie kryterium zdolności urzędniczych nie jest może nawet najgorsze, gdyż poczucie taktu, harmonii i zgodnego współdziałania może się i w urzędzie przydać. Głosowo i intonacyjnie stoi chór ten na poważnym poziomie. Program natomiast obliczony jest w większej swej części raczej na upodobania popularnoludowe niż ściśle artystyczne. Takie przynajmniej wrażenie wywarło to cośmy na koncercie słyszeli. Nie została również spełniona nasza nadzieja, że śpiew pracowników elektrowni i to z Węgier wywoła liczne wyładowania elektryczne napięcia muzycznego i pozostawi smak papryki temperamentu węgierskiego. Bardzo sympatyczny dyrygent o pięknej głowie siwego muzyka prowadził swoją drużynę pewną i doświadczoną ręką, jednak nie wytrzymuje pauz przy końcu taktu i zmienia wskutek tego rytm czterech czwartych na trzy czwarte. Solistką koncertu była p. L. Hertz, jedna z laureatek poprzedniego konkursu szopenowskiego, pianistka większego formatu o znacznych walorach technicznych i jędrnym tonie, którą chętnie usłyszelibyśmy z własnym programem.

Sala była wypełniona do ostatniego miejsca publicznością bardzo wdzięczną, oklaskującą owacyjnie miłych gości.

Dr. Apte.

MEFISTO

KLAUS MANN — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

168)

Hendrik otworzył niepostrzeżenie szufladę biurka, wyciągnął rewolwer i schował do kieszeni. Spodziewał się, że gość w oknie tego nie zauważy, ale ten zawołał, pogardliwym gestem zdejmując przy tym czapkę:

— Przedmiocik ten mógłbyś zostawić w szufladzie, panie intendencie. Strzelanie nie miałoby żadnego sensu — ściągnęłoby tylko dla ciebie przykrości. Czego się właściwie lękasz? Przecież dopiero ci powiedziałem, że ci tym razem nic złego nie zrobię.

Człowiek w oknie był o wiele młodszy, niż Hendrik z początku przypuszczał. Stwierdził to, gdy czoło jego nie było ocienione czapką. Miał piękną twarz o szerokich słowiańskich kościach policzkowych i dziwnie jasne, zupełnie zielone oczy. Brwi i rzęsy były rudawe, a tego samego koloru był jego gęsty i twardy zarost na twarzy. Zresztą, jego cera błyszczała też ceglastą czerwienią, jaka właściwa jest ludziom, którzy pracują na wolnym powietrzu, albo leżą, wystawiając twarz na promienie słoneczne. „Jest może wariatem" — pomyślał Hendrik, a myśl ta aczkolwiek nasuwała najgorsze perspektywy, prawie że go uspokoiła, omal nie pocieszyła. Uważam to za rzecz zupełnie możliwą, że to wariat. Gdyby był przy zdrowych zmysłach, nie zaryzykowałby tej szalonej wizyty którą przypłacić może życiem, a któ ra nikomu nie przynosi żadnego pożytku. Żaden człowiek rozsądny nie będzie tyle ryzykował po to, by mnie nieco nastraszyć. Chyba nie do pomyślenia jest, że na prawdę Otto takie wydał polecenie. Otto nie był ekscentrykiem. Otto wiedział, że należy poświęcić swe siły sprawom poważniejszym....

Hendrik przystąpił bliżej do okna. Perswadował to temu człowiekowi jak czyni się to z chorym — uważał jednak przy tym za rzecz wskazaną trzymać w ręce rewolwer, który znajdował się w kieszeni jego szlafroka. — Człowieku, radzę ci, byś zwiał! Radzę ci po dobroci! Służba może pana zobaczyć. Za chwilę może do tego pokoju wejść albo moja żona, albo moja matka. Naraża się pan na najgorsze niebezpieczeństwo doprawdy nie wiadomo poco i na co! Niechże więc wreszcie pan zniknie! — zawołał Hendrik już zdenerwowany ponieważ figura w bramie okiennej wcale nie reagowała na te słowa.

Człowiek w oknie, nie zwracając żadnej uwagi na życzliwe perswazje Höfgena, odpowiedział głosem, który teraz był głęboki i spokojny:

— Powiedz swym przyjaciołom z rządu, że Otto w godzinę przed śmiercią te słowa do mnie rzekł: Wierzę silniej w nasze zwycięstwo niż kiedykolwiek w życiu — broczył tysiącem ran, i nie mógł nawet mówić, bo usta miał pełne krwi.

— Skąd pan wie o tym? — zapytał Hendrik, a jego oddech stał się nerwowy i ochrypły.

— Skąd ja to wiem? — Gość wybuchnął znowu urywanym i niesamowitym śmiechem — Od członka S. A., który do ostatniej minuty był przy nim i który właściwie do nas należy. Wszystko sobie zapamiętał co Otto powiedział w ostatniej godzinie swego życia. Zwyciężymy! — wciąż powtarzał. — Gdy się doszło do tego stadium, w jakim ja teraz się znajduję, człowiek się nie myli już więcej — mówił — zwyciężymy!

Gość oparłszy się o gzyms, wysunął górną część ciała, obserwując groźnie Höfgena swymi błyszczącymi zielonymi oczyma, które były, być może, oczyma wariata.

Hendrik cofnął się ugodzony tym spojrzeniem, jak gdyby płomieniem i zapytał ciężko oddychając: — Poco mnie pan to wszyst ko opowiada? —

— By się o tym dowiedzieli twoi potężni przyjaciele! — odpowiedział człowiek głosem w którym dźwięczała nuta złośliwego tryumfu. — By się dowiedzieli o tym wielcy mordercy, by pan prezydent ministrów się o tym dowiedział!

Hendrik zaczął się niecierpliwić. Ruchy jego stały się dziwnie nerwowe — rękoma wciąż dotykał się twarzy, wargi mu drżały a oczy o błysku drogich kamieni zaczęły mrugać. — Co to wszystko ma znaczyć? wykrztusił z pianą na ustach. — Do czego pan zdąża tym swoim gestem teatralnym? Czy to szantaż? Czy chce pan pieniędzy? Proszę, oto co mam! — Sięgnął bezmyślnie do kieszeni szlafroka, w której znalazł jednak tylko rewolwer, ale nie znalazł pieniędzy. — Albo chce pan mnie terozyzować? To się panu nie uda! Sądzi pan może, że lękam się chwili, kiedy wy znowu dojdziecie do władzy. — Bo naturalnie dojdziecie znowu do władzy!

Intendent szeptał te słowa bladymi drżącymi wargami, biegnąc po pokoju nerwowymi krokami, które prawieże już były skokami. — Albo wprost przeciwnie! — krzyknął zatrzymując się w środku pokoju — wtenczas będę dopiero wielki! Czy sądzi pan może, że nie jestem przygotowany na tę ewentualność? Oho! — tryumfował histerycznie intendent — mam najlepsze stosunki z waszymi kołami. Partia komunistyczna się mnie, poczuwa się bowiem do wdzięczności! (c. d. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ Wschód słońca 4g 26 m

18 Zachód słońca 18 g 21 m

NIEDZIELA 7 Ijar 5697

Z Organizacji Syjonistycznej

Dziś, w niedzielę dnia 18 kwietnia br. odbędą się w następujących miejscowościach Konferencje Okręgowe przedstawicieli Komitetów Lokalnych Organizacji Syjonistycznej:

Bielsko, z udziałem tow. dra K. Steina. Początek o godz. 15-tej, lokal Stow. Haszachar, ul. Kolejowa 19.

Bochnia, z udziałem tow. dra L. Hechta. Początek o godz. 2-ej, lokal Czytelni Hatchiji, Rynek.

Jasło, z udziałem tow. J. Nichthausera. Początek o godz. 15-tej, lokal Żyd. Gminy Wyznaniowej ul. Pierackiego.

Jarosław, z udziałem dra A. Kohanego. Początek o godz. 15-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, ul. Słowackiego.

Katowice, z udziałem tow. dra Kalmana Ebersohna. Początek o godz. 11-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, ul. 3 Maja 29.

Nowy Sącz, z udziałem mgr R. Wolfa. Początek o godz. 15-tej, lokal Spółdzielczego Związku Kredytowego, Dunajewskiego 7.

Oświęcim, z udziałem dra L. Sternberga. Początek o godz. 16-tej, lokal Czytelni Żydowskiej, ul. Stolarska.

Rozwadów, z udziałem dra N. L. Wolfa. Początek o godz. 15-tej, lokal „Akiby“ dom p. Mechla Królika.

Rzeszów, z udziałem tow. dra Kohanego. Początek o godz. 10-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, Rynek 24.

Tarnów, z udziałem tow. mgra L. Salpetra. Początek o godz. 12-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, Plac Kazimierza Wielkiego 3.

Wzywa się wszystkie Komitety Lokalne do niezawodnego wysłania swych delegatów na Konferencje.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej
dla Małopolski zach. i Śląska

—<>—

Wojewoda Belina-Prażmowski dyrektorem Jaworzna

Wczoraj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla S. A.

Na posiedzeniu tym, przyjęto do wiadomości rezygnację Prezesa Zarządu Jaworznickich Kopalni inż. Jana Brzozowskiego z powodu stanu zdrowia.

Równocześnie Rada Nadzorcza powołała na stanowisko Prezesa Zarządu Jaworznickich Komun. nalnych Kopalni Węgla b. wojewodę lwowskiego Władysława Belinę Prażmowskiego.

Prezydent Krakowa zaproszony do Paryża

W sobotę złożyli wizytę b. prezydent Rady miasta Paryża p. Contenot wraz z córką i p. Ballu prezydentowi drowi Kaplickiemu na Ratuszu krakowskim. P. Contenot zaprosił prezydenta dra Kaplickiego imieniem Rady miasta Paryża na Międzynarodową Wystawę w Paryżu. W godzinach południowych p. Contenot złożył w obecności prezydenta dra Kaplickiego hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Goście francuscy prezydent Krakowa podejmował śniadaniem w Pałacu Larysza.

Właścicielka kiosku tytoniowego żąda odszkodowania

W sądzie krakowskim znajduje się sprawa Barbary Sierosławskiej, właścicielki kiosku tytoniowego na zbiegu ul. Piłsudskiego i Straszewskiego której wypowiedziano dzierżawę tego kiosku po dwóch latach.

Sierosławska powołuje się na dziesięcioletnią umowę dzierżawną i żąda dotrzymania tego terminu ew. odszkodowania od Zarządu Miasta i Związku Inwalidów w wysokości 9.600 zł.

—<>—

Dochodzenia dyscyplinarne na U. J. przeciw 70 studentom

W grudniu bu. roku doszło do incydentu na U. J., kiedy to grupa młodzieży endeckiej blokowała przez 24 godzin gmach Collegium Novum. Wówczas doszło do starcia ze studentami, należącymi do ugrupowań socjalistycznych i demokratycznych.

Sprawa znalazła dopiero obecnie swój epilog. Wytoczono dochodzenia dyscyplinarne 70 studentom, którzy brali udział w awanturze, jaka miała miejsce w czasie blokady. Wśród tych 70 studentów jest 10 z pośród blokujących, a 60 z pośród tych, którzy usiłowali dostać się do wnętrza gmachu.

Wszyscy studenci objęci dochodzeniami dyscyplinarnymi zostali zawieszeni w prawach uczestniczenia w życiu organizacyjnym młodzieży akademickiej, aż do czasu ukończenia dochodzeń.

Za udział w demonstracji przed więzieniem zostali zasądzeni dwaj akademicy

W gmachu Collegium Nowym odbywał się w dniu 21 października ubiegłego roku wiec akademicki, zwołany przez związki endeckie. Po wiecu uformował się pochód, który skierował się przed gmach więzienia św. Michała. W pochodzie wznoszono okrzyki: „Niech żyje Doboszyński! Uwolnić Doboszyńskiego!“

Trzej uczestnicy tej demonstracji zasiedli obecnie na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, oskarżeni o opór władzy i udział w demonstracji. Byli to Zdzisław Czernicki student Akademii Górniczej, Marian Murek student WSH i Marian Markowski, robotnik.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni: Czernicki na 2 tygodnie aresztu, Murek na 3 tygodnie aresztu, Markowski został uniewinniony.

Każdy przechodzeń sam odpowiada
za skutki swej nieostrożności na jezdni

Dnia 6 maja 1935 zdarzył się u zbiegu plant Dietlowskich i ul. Starowiślnej, następujący wypadek:

Od strony miasta jechał samochód ciężarowy stanowiący własność Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, od strony Głównej Poczty ku Podgórzowi. W pewnym momencie z plant Dietlowskich od strony PKO wybiegł 10-letni chłopczyk Karol Chudes i usiłując przebiegnąć jezdnię, wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu. Naskutek wypadku Chudes odniósł cały szereg ciężkich obrażeń, tak że Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

Po powrocie do zdrowia Chudes wniósł przez swego ojca i opiekuna skargę przeciw Krak. m. Kolei Elektrycznej o zapłatę odszkodowania w kwocie 10000 zł z tytułu odniesionych ran i nawiązki za ból. Sąd okręgowy oddalił powództwo, stojąc na stanowisku, że powód sam spowodował wypadek, usiłując wbrew obowiązującym przepisom, przebiegnąć jezdnię, nie bacząc na zbliżający się samochód. Od tego wyroku wniósł powód apelację.

Na skutek tej skargi odbyła się w tut. sądzie apelacyjnym wczoraj rozprawa odwoławcza. Pełnomocnik pozwanej Spółki tramwajowej adw. dr Feliks Lachs domagał się odrzucenia apelacji i zatwierdzenia wyroku podnosząc, że Kolej Elekt. nie może odpowiadać za nieostrożność przechodniów. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji i stwierdził, że każdy przechodzień sam ponosi odpowiedzialność za skutki spowodowane swą nieostrożnością na jezdni.

„Etyczny“ krok ministra powstańczego

Warszawa. 17. 4. (A) Donieśliśmy już, że do Warszawy przybył przedstawiciel republiki hiszpańskiej prof. Funes na miejsce b. posła Serrata, który opowiedział się po stronie gen. Franco i objął ostatnio tekę ministra spraw zagranicznych rządu powstańczego. W Warszawie pozostał syn p. Serrata, który poprzednio pełnił funkcje sekretarza poselstwa hiszpańskiego w Bukareszcie. — Kiedy do Warszawy przybył prof. Funes, młody p. Serrat wyprowadził się z lokalu poselstwa, zabierając ze sobą archiwum oraz emblematy republiki hiszpańskiej. Obecnie okazało się, że przed wyprowadzeniem się wynajął on lokal poselstwa cudzoziemcom, zamieszkałym w Warszawie. Kiedy prof. Funes chciał się zainstalować w dawnej siedzibie poselstwa cudzoziemcy ci przedstawili mu kontrakt najmu, tak, że prof. Funes musiał się zamieszkać w hotelu. Najprawdopodobniej sprawa ta stanie się przedmiotem procesu sądowego.

Rzym -- Addis Abeba w ciągu 12 godzin

Rzym. 17. 4. PAT. Agencja Stefani donosi że zakłady „Fiat“ przystąpiły do budowy wielkich samolotów, przeznaczonych do stałej komunikacji Włochy—Afryka włoska. Samoloty te, zaopatrzone w cztery motory, będą mogły zabierać na pokład 50 pasażerów i przewieźć 35 ton towaru.

Przestrzeń Rzym—Addis Abeba samoloty przebywać mogą w ciągu około 12 godzin.

Władze skarbowe otrzymują większe kompetencje

Warszawa, 17. 4. (A). Donosiliśmy już, że Ministerstwo Skarbu przekazało Izbom Skarbowym wszystkie sprawy, dotyczące ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Obecnie kompetencje niższych władz skarbowych ulec mają znacznemu powiększeniu, gdyż uzyskały one uprawnienia w zakresie odraczania i rozkładania na raty i umarzania należności skarbowych. Władze skarbowe będą mogły rozkładać na raty zaliczki na podatki i odraczać ich płatność, a to Izby Skarbowe do roku, urzędy podatkowe do sześciu miesięcy. Inne należności Izby Skarbowe będą mogły rozkładać na trzy raty, urzędy skarbowe do dwóch lat.

W zakresie umorzeń zaległości podatkowych Izby Skarbowe mogą umarzać do wysokości 25.000 zł., urzędy skarbowe do 5.000 zł.

Tajna radiostacja na usługach emigracji niemieckiej

Warszawa, 17. 4. (Sin.) Utworzony na emigracji zjednoczony front opozycyjny niemiecki otrzymał do swej dyspozycji tajną radiostację, która nadaje codziennie audycje dla radiosłuchaczy w Niemczech. Radiostacja opozycyjna niemiecka nadaje wiadomości, dotyczące politycznej i gospodarczej sytuacji Niemiec oraz udziału wojsk niemieckich w wojnie domowej w Hiszpanii. Pracuje ona na fali 29.8 m. Radiostacja nosi nazwę: „niemiecki posterunek wolności". Siedziba jej jest tajna i często zmieniana. Audycje niemieckiej radiostacji opozycyjnej wywołały olbrzymie zainteresowanie w Niemczech i w Gdańsku. Ta propaganda opozycyjna wywołała liczne zarządzenia ze strony urzędowych radiostacji niemieckich. Zastosowano liczne przeszkody techniczne, mające na celu uniemożliwienie odbioru. Gestapo twierdzi, że radiostacja znajduje się poza granicami Niemiec i stara się wszelkimi siłami doprowadzić do jej wykrycia.

29 bm. odbędzie się proces o zajścia w Czyżewie

Warszawa, 17. 4. (Sin). Wyznaczony został na 29 bm. termin wielkiego procesu o głośne zajścia antyżydowskie w miasteczku Czyżew (powiat Ostrowsko-Mazowiecki). Sprawę 31 oskarżonych o udział w zbiegowisku występnym, połączonym z zniszczeniem mienia rozpoznawać będzie na sesji wyjazdowej sąd okręgowy w Łomży. Trzech adwokatów-pełnomocników żydowskich mieszkańców Czyżewa wnieść ma w tej sprawie powództwo cywilne o wynagrodzenie szkód i strat jak i o jeden złoty symbolicznych szkód moralnych.

Rząd U. S. A. przeciw sowieckim zamówieniom zbrojeniowym

Waszyngton, 17. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: Rząd sowiecki zwrócił się do dwóch firm amerykańskich w sprawie dostawy materiałów dla budowy w Związku Sowieckim pancernika, zaopatrzonego w 16-to calowe armaty. Departament stanu sprzeciwił się proponowanej tranzakcji z dwóch względów: 1) zważywszy, iż maksymalny kaliber armat na pancernikach nie został jeszcze ustalony przez wielkie mocarstwa morskie, wywóz ze Stanów Zjednoczonych armat 16-to calowych mógłby stworzyć sytuację niekorzystną dla interesów amerykańskich, 2) umieszczone w kontrakcie żądanie, by dostarczany materiał został wypróbowany przez marynarkę wojenną amerykańską, *mógłby utrudnić politykę rządu, który całkowicie nie pragnie popierać handlu eksportowego bronią i amunicją.*

Identyczne stanowisko zostałoby zajęte przez departament stanu w razie, gdyby w tej sprawie zwróciło się inne mocarstwo niż Związek Sowiecki. Firmy, do których zwrócił się rząd sowiecki, nawiązały kontakt z departamentem stanu w początku marca, zanim Japonia wyraziła swą decyzję nie przyłączania się do układu, ograniczającego maksymalny kaliber armat do 14-tu cali.

Departament stanu poinformował zainteresowane firmy o swych zastrzeżeniach, dodając iż wywóz materiałów na budowę pancernika jest uzależniony od uzyskania odpowiednich licencyj eksportowych od amunicyjnej rady kontrolującej.

Dwie firmy, których nazwy nie zostały ogłoszone, poinformowały departament stanu o zawarciu umowy, przewidującej dostarczenie planów i materiałów, potrzebnych do budowy nowoczesnego pancernika, który byłby zmontowany w stoczniach sowieckich.

Redaktor „Dziennika Popularnego" opuścił więzienie

Warszawa, 17. 4. (A). W ostatnich dniach opuścił więzienie jeszcze jeden członek redakcji zamkniętego „Dziennika Popularnego". Na skutek zamknięcia śledztwa i choroby serca został wypuszczony na wolność i oddany pod nadzór policji znany poeta chłopski Aleksander Kubicki, referent dla spraw chłopskich w „Dzienniku Popularnym". Obecnie z całej grupy redakcyjnej, aresztowanej swego czasu przebywają w więzieniu jedynie Szymon Natanson oraz inż. Bronisław Drzewiecki.

Wielki przemysł grozi znów zamknięciem kopalń

Warszawa, 17. 4. (Sin). Zjednoczenie przemysłowców górniczo-hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego udzieliło odpowiedzi na żądanie związków zawodowych górników, dotyczące stawek zarobkowych. Dotychczasowe umowy zbiorowe zostały bowiem wypowiedziane przez związek górników, który domagają się podwyżki płac o 10—15 proc. Właściciele kopalń odpowiedzieli na to żądanie kategoryczną odmową, twierdząc, że kalkulacja handlowa wydobycia węgla nie wytrzymałaby tych obciążeń. Przemysłowcy wskazują na rzekomo znaczny spadek rentowności kopalń z powodu podrożenia wielu materiałów technicznych. Grożą oni zamknięciem kopalń w razie podwyżki płac.

— Znany pisarz i pedagog hebrajski M. Kermin został odznaczony przez Akademię Francuską za działalność w zakresie krzewienia języka i kultury francuskiej w Palestynie. Wręczając mu odznaczenie konsul francuski podkreślił przyjaźń, łączącą naród francuski z narodem żydowskim.

Jak zamordowano arabskiego oficera policyjnego

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Najważniejszym wydarzeniem dnia w Palestynie jest podwójny mord, dokonany na osobie oficera policji w Hajfie Chalmi Baszty i towarzyszącego mu policjanta arabskiego. Baszta był jednym z najzdolniejszych oficerów policji w Palestynie północnej. Zamachu dokonało 3 Arabów w stroju fellachów. Zamach miał miejsce niedaleko mieszkania Baszty. Nosił on ubranie cywilne i, jak się zdaje, terroryści dłuższy czas czekali na niego na ulicy. — Oddano do niego 12 strzałów z rewolweru automatycznego. Baszta padł trupem na miejscu zaś policjant, którym był chrześcijański Arab, zmarł w godzinę później w szpitalu. Sekcja zwłok wykazała, że Baszta został ugodzony dziewięcioma kulami w głowę i w okolicę serca. Młody chłopiec żydowski, który znalazł się w pobliżu, został lekko ranny. W zamieszaniu zamachowcy zdołali zbiec. Narazie ich nie ujęto, władze zapewniają jednak, że zostały podjęte wszelkie środki dla ich ujęcia.

* * *

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Bawiący przez jeden dzień w Jerozolimie emir Abdullah odbył narady w mieszkaniu Hassana Sidki Dadżami, w których brali udział adw. Auni bey Abdul Hadi, Naszaszibi i burmistrz Jerozolimy dr Chaldi.

Słowa otuchy płk. Pattersona

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Grupa b. legionistów żydowskich w Palestynie wydała w Tel Awiwie przyjęcie na cześć dowódcy legionu żydowskiego płk. Pattersona. Dziękując za przyjęcie płk. Patterson zaznaczył, że stosunek do Żydów w Palestynie byłby inny gdyby legion żydowski do dziś jeszcze istniał Bez względu na to oświadczył on — co uchwali Komisja królewska ostatnie słowo należeć będzie do narodu żydowskiego.

* * *

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Do Palestyny przybył dr Nachum Goldmann.

* * *

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Bawiący w Palestynie biskup z Port Smuth odbył dłuższą konferencję z rabinem Duszyńskim i Blauem z Agudy, omawiając z nimi różne sprawy palestyńskie. Biskup miał oświadczyć, że projekt kantonizacyjny nie przyczyni się do rozwiązania problemu palestyńskiego.

—<>—

Senat akademicki obraduje nad sprawą petard -- a petarda wybucha

Warszawa, 17. 4. (Sin). Na Politechnice warszawskiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu uczelni w sprawie ciągłych wypadków podrzucania petard w obrębie sal wykładowych. Rzeczą znamienną jest, że wczoraj w czasie obrad pełnego senatu miał również miejsce wybuch petardy. W związku z tym wczoraj do późnej nocy przeprowadzono szczegółowe badanie strychów, piwnic i różnych zakamarków uczelni dla zbadania, czy tam przypadkiem nie znajdują się petardy.

—<>—

O udział Polski w światowej wystawie w Nowym Jorku

Warszawa, 17. 4. (Sin.) Polsko-Amerykańska Izba Przemysłowo-Handlowa uchwaliła na swym ostatnim posiedzeniu wystosować do rządu polskiego rezolucję, zachęcającą odnośne czynniki w Polsce do zainteresowania się wystawą światową, jaka odbędzie się w Nowym Jorku w 1939 oraz do wzięcia w niej oficjalnego udziału. Biorąc pod uwagę ożywienie w handlu międzynarodowym, geograficzne położenie Nowego Jorku, jak i fakt, że zapowiedziana wystawa swoim programem i zasięgiem przewyższy wszelkie dotychczasowe tego rodzaju przedsięwzięcia, rada dyrektorów Izby uważa, że czynny udział Polski będzie ze wszech miar pożądany.

Właściciele nieruchomości gotują się do ataku na ochronę lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (A). W sali Towarzystwa Kredytowego odbędzie się jutro zjazd delegatów Związku Właścicieli Nieruchomości z całego kraju. Na porządku dziennym znajduje się sprawa akcji zbiorowej przeciwko projektowanym nowym obciążeniom podatkowym dla właścicieli nieruchomości oraz plan ataku na ustawę o ochronie lokatorów. Atak ten ma być przede wszystkim skierowany przeciwko moratorium mieszkaniowemu dla bezrobotnych, a następnie przeciwko noweli do ustawy mieszkaniowej, wedle której nastąpiła 10 i 15 procentowa obniżka komornego. Wśród wniosków niektórych delegatów znajduje się także projekt przerzucenia na lokatorów części kosztów remontu domu, utrzymywanie czystości w domach, opłaty za wodę itp.

Jutro obradować będzie również w Warszawie zjazd turystyczny, który zajmie się sprawami turystycznymi, a w szczególności sprawą ulg kolejowych dla osób, zwiedzających Polskę.

Jednocześnie w tym dniu zbiorą się delegaci związku felczerów, który odbędzie zjazd w Resursie obywatelskiej.

W godzinach popołudniowych rektor Politechniki prof. Zawadzki zarządził zawieszenie wykładów i ćwiczeń na wszystkich semestrach na czas nieograniczony.

Powstają nowe kartele

Warszawa, 17. 4. (A). Mimo licznych zarządzeń, zmierzających do likwidacji karteli, nie ustają próby tworzenia nowych. M. in. producenci i sprzedawcy mączki wapiennej, używanej do zaprawy w budownictwie, zwrócili się z zapytaniem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czy mogą utworzyć kartel. Ministerstwo odpowiedziało im, że dopiero po zgłoszeniu do rejestru nowego kartelu minister przemysłu i handlu zbada jego działalność i wyda decyzję, czy należy go rozwiązać.

Nowe święto ludowców

Warszawa, 17. 4. (Sin.) Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego, któremu — jak wiadomo — zakazano wszelkich obchodów w związku z rocznicą bitwy pod Racławicami — proklamował nowe święto ludowców. Dorocznym zwyczajem obchody Stronnictwa Ludowego w całej Polsce zorganizowane mają być w pierwszy dzień Zielonych Świąt t. j. 16 maja. Chłopi wezwani zostali do przystrojenia swoich domostw w dniu święta ludowego zielonymi chorągiewkami.

Wizy dla polskich emigrantów do Urugwaju

Warszawa, 17. 4. (Sin.) Władze Urugwaju uregulowały ostatecznie sprawę przydzielenia wiz dla wychodźców z Polski. Obecnie decydującą instancją w tych sprawach dla obywateli polskich jest generalny konsulat w Hamburgu. Honorowy konsulat w Warszawie przeprowadza wszystkie przygotowania dla konsulatu w Hamburgu i wystawia świadectwa podróży. Procedura wizowa jest dość skomplikowana i obejmuje szereg formalności, co do których ścisłych informacyj udzielają oddziały Syndykatu Emigracyjnego w całym kraju.

Walka wyborcza do kahału lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 17. 4. (B). Jutro komisja wyborcza kahału odbędzie posiedzenie, na którym ostatecznie załatwi wszystkie sprawy, związane z listami kandydatów. Jak wiadomo, wniesiono 15 list, lecz zatwierdzono tylko 7, ponieważ reszta list wymagała jeszcze różnych korektur. Prawdopodobnie kilka list zostanie unieważnionych. Na ulicy lwowskiej zaczęła się już walka przedwyborcza. Rozklejane są afisze i odbyło się już kilka zebrań przedwyborczych.

D dzisiejszej prasie popołudniowej związek kombatantów żydowskich ogłosił list otwarty, w którym donosi że związek kombatantów nie ... zadnej listy kombatantów, a wniesiona ... która otrzymała nr. 11 jest samozwańczą.

Rumunii grozi otwarty kryzys gospodarczy

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Bukareszt. 17. 4. (B) Sprawa b. księcia Mikołaja zdaje się przechodzić w otwarty kryzys państwowy. Potwierdza się wiadomość, że ks. Mikołaj opiera się kategorycznie zarządzeniom, dotyczącym siebie, a wydanym przez króla Karola. W postawie swej jest ks. Mikołaj popierany przez koła nielegalnej „Żelaznej Gwardii".

Już we czwartek 15 bm. nad miastem unosiła się atmosfera niebezpieczeństwa wybuchu niepokojów politycznych. W związku z tym została zwołana nadzwyczajna rada ministrów która obradowała przez kilka godzin i uchwaliła zastosowanie nadzwyczajnych środków dla zapobieżenia wybuchowi niepokojów. Rząd zdecydowany jest stłumić wszelkie niepokoje środkami drakońskimi.

Wczorajszy dziennik urzędowy przynosi dekret, postanawiający, że ks. Mikołaj otrzymuje nowe nazwisko Michał Brana, pod którym ma odtąd występować. Konieczne zmiany zostaną w tym celu przeprowadzone w jego dokumentach osobistych. Ks. Mikołaj oświadczył jednak dziennikarzom, że odrzuca nazwisko Brana i podróż swą do Włoch podejmie pod nazwiskiem ks. Mikołaja Hohenzollern Sigmarine.

Onegdaj aresztowano prof. Gerota, lekarza przybocznego rodziny królewskiej. — Aresztowanie to pozostaje w związku ze stwierdzeniem faktu, że prof. Gerota jest zwolennikiem „Żelaznej Gwardii".

Włochy zmieniają swą politykę wobec Austrii

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż, 17. 4. (B). Rzymski korespondent paryskiego „Temps" donosi o niezwykle znamiennym dla obecnego kierunku włoskiej polityki zagranicznej artykule, jaki się ukazał w dzienniku „Tribuna". W artykule tym wyrażona jest opinia, że Włochy sprzeciwiają się restauracji tronu Habsburgów w Austrii ze względów polityki zagranicznej. Dziennik stwierdza, że Włochy zmieniły całkowicie swą politykę wobec Austrii i mimo, że mają żywotny interes w utrzymywaniu niepodległości Austrii, to jednak nie są wolne w kształtowaniu swej polityki austriackiej.

W związku z tym zauważa korespondent „Temps'a", że Włochy są najprawdopodobniej powiadomione o tym, że w razie objęcia tronu austriackiego przez Ottona, Niemcy nie będą się trzymały układu włosko-niemieckiego z dn. 11 lipca 1936 r., co oznaczałoby koniec niepodległości Austrii.

* * *

Paryż, 17. 4. (B). Według doniesień dzisiejszych dzienników książę Otto Habsburg bawi obecnie w Paryżu. „Excelsior" przynosi dzisiaj fotografię Ottona w towarzystwie swego b. wychowawcy hr. Gegenfelda.

Wsie poleskie płoną

Brześć n. Bugiem. 17. 4. PAT. Ostatnio na Polesiu zanotowano szereg pożarów, z których największy zniszczył pół wsi Czołoniec w pow. łuninieckim. Pożar ten powstał w zabudowaniach Teodora Marmuza i podsycany wiatrem, przerzucił się na zabudowane gęsto sąsiednie gospodarstwa. Spaliło się ponad 30 domów mieszkalnych, zabudowania gospodarskie i większa ilość inwentarza.

W czasie pożaru we wsi Rzeczyca w pow. koszyrskim spaliła się córka jednego z pogorzelców 8 letnia Katarzyna Typiec, która weszła w czasie pożaru do mieszkania i zemdlała, odurzona dymem. Ogień uniemożliwił wszelką pomoc.

Warto przypomnieć, że na Polesiu Powszechny Zakład Ubezpieczeń notuje rocznie milion zł strat spowodowanych pożarami.

* * *

Lida, 17. 4. PAT. Wskutek zapalenia się sadzy w kominie w jednym z domów mieszkalnych we wsi Falkowicze, gm. bielickiej, powstał grozny pożar, który objął niebawem kilkanaście budynków. Zanim przybyła straż pożarna z Lidy i innych miasteczek, w płomieniach stało już 36 zabudowań, w tym 17 domów mieszkalnych. Spłonęło dużo inwentarza żywego, martwego, zboża, nasiona itd. Straty są wielkie, lecz na razie nieustalone. Przy akcji ratunkowej obecni byli przedstawiciele władz powiatowych z Lidy.

We wsi Mejłuny gm. lipniskiej powstał pożar od iskry z komina, którą silny wiatr zaniósł na strzechę słomianą jednego z domów. Pożar strawił 14 budynków, w tym 6 domów mieszkalnych.

Poza tym na terenie powiatu lidzkiego były pożary we wsiach: Białohruda, Bojary i Zyzma, gdzie spłonęło po kilka budynków.

Pożegnanie b. wojewody Beliny-Prażmowskiego

Lwów. 17. 4. Dziś w południe odbyło się pożegnanie długoletniego wojewody lwowskiego p. Władysława Beliny Prażmowskiego. Imieniem zebranych urzędników przemówił wicewojewoda T. Chmielewski, podkreślając, że w czasie niemal 5-letniego urzędowania wojewody Beliny Prażmowskiego zostały stworzone dogodne warunki dla pracy urzędnika administracyjnego na tamtejszym terenie. Sposób, w jaki pan wojewoda podchodził do wszystkich zagadnień, zjednał mu serca podległych pracowników.

Następnie imieniem starostów przemówił starosta grodzki Porembalski, podkreślając zasługi p. wojewody w jego pracach w terenie. Z kolei pożegnał wojewodę Belinę Prażmowskiego nowomianowany wojewoda lwowski dr Alfred Biłyk, podkreślając serdeczne węzły, jakie łączyły go z wojewodą Beliną Prażmowskim w okresie prac niepodległościowych i walk legionowych przed wskrzeszeniem Polski.

Na przemówienia pożegnalne odpowiedział głęboko wzruszony wojewoda Belina Prażmowski — dziękując za serdeczne słowa doń skierowane i życzył zebranym dalszych sukcesów w pracy dla dobra państwa.

Z kolei nastąpiło przedstawienie urzędników nowomianowanemu wojewodzie dr Biłykowi, do którego przemówił wicewojewoda Chmielewski.

Fałszywe paszporty w obiegu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 4. (A) Przed kilku tygodniami z urzędu gminnego w Oporowie (pow. kutęński) skradziono większą ilość blankietów paszportowych. O kradzieży zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia. Niedawno zatrzymano niejaką Rywkę Rosenblüth, której wygląd i wiek nie odpowiadał zamieszczonym w paszporcie danym. Stwierdzono, że paszport jest sfałszowany, a fałszerzem paszportów okazał się niejaki Gustaw Brenner z Częstochowy, który został aresztowany. Obecnie poszukuje się 27 osób, które posługują się fałszywymi paszportami.

Koniec antysemityzmu w Rumunii

Bukareszt. 17. 4. (ŻAT) Piątkowe wybory do rady miejskiej w Bukareszcie nie przyniosły żadnego mandatu partiom antysemickim mimo niezwykle energicznej propagandy wyborczej, prowadzonej przez te partie. Kompletną porażkę ponieśli zarówno chrześcijańsko narodowi Cuza—Goga, jak i stronnictwo „Wszystko dla kraju", stanowiące dawną, rozwiązaną obecnie partię „Żelaznej Gwardii". Na ogólną liczbę 36 mandatów uzyskali liberali 27 mandatów, narodowa partia chłopska 6 mandatów, secesjoniści-liberali 3 mandaty.

Przebieg wyborów był spokojny. Wynik wyborów, który został przyjęty przez ludność z olbrzymim entuzjazmem jest znamienny dla układu sił politycznych w kraju. Uchodzi on też powszechnie za sprawdzian nastrojów politycznych w związku z bliskimi wyborami do parlamentu rumuńskiego.

Odwołanie nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej

Genewa, 17. 4. ŻAT. Oficjalnie komunikują, że nadzwyczajna sesja komisji mandatowej, która zwołana została na maj dla rozpatrywania wyłącznie spraw palestyńskich została odroczona na czas nieokreślony. Sesja zwyczajna, zwołana pierwotnie na 14 czerwca br. rozpocznie się w dniu 31 maja br.

W kołach Ligi Narodów sądzą, że odwołanie sesji nadzwyczajnej komisji mandatowej nastąpiło w związku z niepewnością co do terminu ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej.

Jerozolima. 17. 4. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny gen. Wauchope zachorował na pościel i nie opuszcza łóżka.

Bolesna rocznica

Jerozolima, 17. 4. ŻAT. W poniedziałek 19 bm. upływa rok od czasu wybuchu pamiętnych rozruchów palestyńskich. Z tej okazji odbędą się w całej Palestynie nabożeństwa.

Dziennik arabski „Islamia" domaga się w związku z tą rocznicą proklamowania narodowego święta arabskiego.

Ostre zaprzeczenie pogłosek o zbliżeniu Niemców do Sowietów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 17. 4. (B). Pogłoski o zbliżeniu między Niemcami a Sowietami znajdują zaprzeczenie w dzisiejszym, niezwykle ostrym artykule „Deutsche Allgemeine Zeitung". Artykuł ten wyraża, zdaje się, stanowisko oficjalnych kół niemieckich. Dziennik powołuje się na pogłoski, utrzymujące, że w Niemczech są dwa czynniki, które pracują w kierunku porozumienia Niemców z Sowietami, a mianowicie armia i koła gospodarcze. Przypuszczenie to uważa D. A. Z. za zmyślone. Zdaniem dziennika sugerowanie armii i kołom gospodarczym, że pracują w kierunku całkowicie sprzecznym z oficjalną linią polityczną rządu niemieckiego, a mianowicie z linią antybolszewicką — jest obrażliwe dla czynników, którym się to przypisuje. Armia i koła gospodarcze w żadnym wypadku nie chcą pokrzyżować wytycznej polityki zagranicznej Niemiec.

Min. Roman w Antwerpii

Antwerpia, 17. 4. PAT. Minister przemysłu i handlu Roman przybył dziś do Antwerpii, powitany przez przewodniczącego izby deputowanych Huysmansa oraz przez burmistrza Antwerpii.

Oficjalna kondolencja z powodu zamordowania hitlerowca w Argentynie

Berlin. 17. 4. PAT. Ambasador argentyński złożył w imieniu swego rządu na ręce ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha wyrazy ubolewania z powodu zamordowania przywódcy organizacji partii narodowo socjalistycznej w m. Villa Ballester —Riedle

Uchylony wyrok przeciw młodzieńcom żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 4. (A) Przed Sądem Najwyższym rozegrał się epilog pamiętnego zajścia, jakie miało miejsce po zwycięstwie klubu sportowego „Makkabi" nad „Fortem Bema" w Warszawie. Miało to miejsce w lecie ub. r. Po zwycięstwie Makkabi grupa chuliganów rzuciła się na Żydów i zaczęła ich bić. Powstała wielka awantura, a w rezultacie aresztowano kilku Żydów. Trzej żydowscy młodzieńcy skazani zostali przez sąd okręgowy po 10 miesięcy więzienia za napaść na widzów chrześcijańskich. Skazani apelowali, lecz sąd apelacyjny wyrok za twierdził.

Dziś Sąd Najwyższy postanowił wyrok uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpatrzenia do Sądu Apelacyjnego.

Sytuacja strajkowa w zakładach General Motors

Londyn. 17. 4. PAT. Wiadomości, nadchodzące w sprawie strajku robotników zakładów General Motors w Oshawa są w dalszym ciągu sprzeczne. Wczoraj wieczorem miało jakiby dojść w Detroit do ugody, na podstawie której robotnicy mieliby podjąć pracę w poniedziałek, po czym między komitetem robotniczym a przedstawicielami General Motors rozpoczęłyby się rokowania

Z informacyj, nadeszłych z Oshawy, wynika natomiast, że Martin zawiadomił miejscowy związek robotników, iż postanowił przyjąć zaproszenie na konferencję w sprawie zlikwidowania zatargu, jednak aż do czasu zawarcia umowy strajk będzie kontynuowany.

„Die Köpfe rollen"

Berlin, 17. 4. PAT. Wielki proces przeciwko komunistom, który w maju 1932 r. dokonali napadu na lokal partyjny NSZAP w Berlinie, został zakończony. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę śmierci Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia, nie przekraczające 10 lat.

*

Berlin, 17. 4. PAT. W Zweibruecken ścięto dziś mężczyznę i kobietę, skazanych przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zabójstwo.

Babka aryjska u nauczycieli niemieckich

Berlin, 17. 4. PAT. Na mocy rozporządzenia przywódcy narodowo-socj. związku nauczycieli, wszyscy członkowie związku muszą w ciągu roku złożyć dokładne rodowody z załączeniem dokumentów na ręce lokalnych referentów spraw genealogicznych.

Min. Beck wyjedzie do Bukaresztu 22 b. m.

Warszawa. 17. 4. PAT. Data rewizyty ministra spraw zagr. Józefa Becka w Bukareszcie została ustalona na 22 kwietnia. Pobyt ministra Becka w stolicy Rumunii potrwa trzy dni.

* * *

Bukareszt. 17. 4. PAT. Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmów, które odbędą się podczas pobytu ministra spraw zagr. Becka w Bukareszcie.

Program rewizyty min. Becka przewiduje m. in. śniadanie w pałacu królewskim, wielkie przyjęcie w ministerstwie spraw zagranicznych oraz śniadanie wydane przez premiera.

Prasa rumuńska, donosząc o rewizycie min. Becka, podkreśla duże znaczenie polityczne tej podróży.

* * *

Bukareszt, 17. 4. PAT. Ustalenie daty przyjazdu ministra spraw zgr. Becka do Bukaresztu podniosło zainteresowanie tą podróżą w tutejszych kołach dyplomatycznych i politycznych, które oceniają tę wizytę, jako doniosłe zdarzenie polityczne w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Urzędowy „Viitorul" zaznacza, że rumuńskie koła polityczne przypisują wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych wyjątkowe znaczenie. Również pisma lewicowe „Lupta" i „Adeverul" podkreślają wielkie znaczenie polityczne wizyty. „Adeverul" na podstawie informacyj, zebranych w tutejszych kołach politycznych, stwierdza, że komunikat z rozmów bukareszteńskich oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Ciano spotka się z królem Albanii

Rzym. 17. 4. PAT. Wizyta hr. Ciano w Tiranie, dokąd włoski minister spr. zagr. udaje się w końcu bm. ma m. in. na celu przygotowanie przyjazdu do Rzymu króla Albanii Ahmeda Zogu. Według krążących pogłosek, przyjazd premiera jugosłowiańskiego, Stojadinowicza do Rzymu nastąpi po albańskiej wizycie min. Ciano. Podczas pobytu w Rzymie premiera Stojadinowicza kontynuować ma z rządem włoskim rozmowy na tematy gospodarcze i polityczne ze szczególnym uwzględnieniem spraw albańskich. — Jak wiadomo, zagadnienie Albanii było pod czas białogrodzkiej wizyty min. Ciano przed miotem wymiany poglądów między rządem włoskim a jugosłowiańskim.

Papież energicznie odpowie na notę hitlerowską

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Citta del Vaticano, 17. 4. (B). Z kół miarodajnych donoszą, że papież Pius XI w najbliższym czasie odpowie na notę protestacyjną Niemiec i energicznie zdementuje wiadomość, jakoby katoliccy księża mieszali się do wewnętrznej polityki Niemiec.

Wymieniają sobie młodzież

Berlin. 17. 4. PAT. Na zaproszenie przywódcy młodzieży niemieckiej Baldura von Schiracha przybywa w końcu kwietnia z wizytą do Berlina przywódca włoskiej młodzieży faszystowskiej sekretarz stanu Ricci w towarzystwie 25 oficerów „Balilli"

Bezrobotni napływają do Sandomierza

Warszawa, 17. 4. (Sin.) W nowoutworzonym okręgu przemysłowym w Sandomierzu napływają do biur Funduszu Pracy zgłoszenia bezrobotnych. Sezonowi robotnicy budowlani i drogowi zgłaszają gotowość wyjazdu do Sandomierza, gdzie prace inwestycyjne będą prowadzone do późnej jesieni.

Warszawa, 17. 4. (Sin). W dniu 30 kwietnia wygasa umowa handlowa, zawarta między Polską a Francją w lipcu 1936. Prowizorium to było przedłużone wobec toczących się rokowań o zawarcie nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego. Ponieważ rokowania te nie zostały dotąd sfinalizowane, oczekiwać należy prolongaty prowizorium w drodze rozporządzenia Prezydenta R. P.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 118-76; Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37; Perlbergerowa Czesława, Rakowicka 8/10. — dyżur nocny: Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58; Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43;. Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel 182-50; Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

„GDY KOCHAJĄ KSANTYPY“.

Jutro w poniedziałek godz. 19.30 Maksymilian Boruchowicz wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Gdy kochają ksantypy“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: płonica 6 wypadków, błonica 4, róża 7, krztusiec 1, odra 8.

RADNY SOCJALISTYCZNY OSKARŻONY O AGITACJĘ STRAJKOWĄ

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Stanisław Cekiera, sekretarz Związku Spożywców i radny m. Krakowa. Był on oskarżony o to, że w maju ub. roku w czasie strajku piekarzy w Wieliczce nawoływał pracowników piekarskich, aby uniemożliwiali dowóz pieczywa do Wieliczki. Ponadto zasiadło na ławie oskarżonych 8 robotników, oskarżonych o terror strajkowy. Rozprawa nie została ukończona, a wyrok zapadnie 28 bm.

18 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA RABUNEK

Przed krakowskim sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj Karol Bobek, robotnik, oskarżony o rabunek. Bobek napadł na drodze do Gołkowic na Stefanię Bobek, której zrabował 40 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie Bobek został zasądzony na 18 miesięcy więzienia.

NIEUDAŁY RABUNEK NA UL. SMOLEŃSK.

Urbaniec Stanisław (lat 19) bez zajęcia i miejsca zamieszkania zatrzymany został za kradzież torebki damskiej, z zawartością 30 zł, którą wyrwał z ręki przechodzącej ul. Smoleńsk, Róży Süskind zam. przy ul. Ujejskiego 7, Torebkę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

GDY MUZYCY SIĘ BIJĄ.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Wielopole do Zygmunta Drogowskiego (lat 32) muzyka ulicznego ,który w czasie bójki z Marianem Gliwińskim (lat 22) również muzykiem ulicznym, upadł na jezdnię doznając zwichnięcia lewej nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Szewską do Marii Kudlacik (lat 21) służącej bez zajęcia i zamieszkania, która w zamiarze samobójczym, wypiła pewną ilość esencji octowej. Została ona przewieziona do szpitala św. Łazarza.

POKŁUCI NOŻAMI

Minkowski Hersz (lat 26) napadnięty został na ul. Dietla przez nieznanego osobnika, doznawszy ciętych ran głowy.

Macheda Jan zam. Dietla 79 pokłuty został przez niejakiego Grzegorzaka doznawszy ranę kłutą głowy i 2 rany kłute grzbietu. Obydwie ofiary napaści zaopatrzone zostały przez lekarza Pogotowia i przewiezione do szpitala Ubezp. Społ.

—<>—

DZISIEJSZE ZJAZDY OKRĘGOWE „MIZRACHI“

Dziś, w niedzielę dnia 18 bm. odbędą się zjazdy okręgowe „Mizrachi“ i „Tora Weawoda“:

1) w Oświęcimiu dla oddziałów: Bielsko, Katowice, Chrzanów, Jaworzno, Wadowice, Oświęcim, Chorzów, Szczakowa, Żywiec i Kalwaria.

Z ramienia centrali biorą udział rabin dr Samuel Hirschfeld (Biała) i Szalom Treller (Kraków).

2) w Jaśle dla oddziałów: Żmigród, Frysztak, Jasło, Bobowa, Dukla, Rymanów, Krosno, Sanok, Lesko, Brzozów, Ulucz, Dubiecko, Biecz, Grybów, Gorlice, Nowy Sącz, Muszyna, Krynica, Strzyżów i Rzepiennik.

Z ramienia centrali biorą udział rabin Meszulem Klieger (Kraków) i Noe Charak (Kraków).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu, lekka, zabawna komedia muzyczna „Krawiec w zamku“. Wieczorem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“. Jutro, z powodu przedstawień szkolnych, — wieczorem przedstawienia nie będzie. We wtorek świetna komedia Beaumarchaisego. „Wesele Figara“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

— **„DOM OSACZONY“.** W środę ukaże się emocjonująca dramatycznym napięciem akcji sztuka znakomitego autora francuskiego Piotra Frondaie'go „Dom osaczony“, mająca za tło walki uliczne rozgrywające się na wschodzie (Aleksandria — Syria — Palestyna). Akcja tej sztuki opiera się na odwiecznym, zawsze aktualnym i zawsze równie pasjonującym konflikcie między miłością, honorem i obowiązkiem. Zofia Jaroszewska odtwarza w sztuce Frondaie'go postać Mary Ward, żony pułkownika angielskiego, która w rzędzie heroin nowoczesnego dramatu stanowi jedną z najbardziej atrakcyjnych dla artystek dramatycznych kreacji. Główne postacie męskie odtworzą W. Nowakowski, Z. Modzelewski, oraz Macherski i Burnatowicz. Sztuka grana będzie w przekładzie Jofii Jachimeckiej, a w reżyserii Józefa Karbowskiego. Oprawa dekoracyjna Karola Frycza.

— **„IDISZE BANDE“ DZIŚ OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA.** Mimo nadzwyczajnego powodzenia, jakim się cieszy warszawski zespół rewiowy „Idisze Bande“, występy tegoż nie mają być dalej prolongowane. Dziś o godz. 4 pop. i 9 wiecz. ostatnie 2 razy przebojowa rewia „Geszosn un getrofn“, która grana jest dotychczas przy pełnych kompletach. Ceny wyjątkowo zniżone od 50 gr. do 2.50. Jest to ostatnia sposobność ujrzenia pięknego muzycznego widowiska w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Bilety do nabycia od g. 10 rano przy kasie teatru.

— **UDANA REWIA W „BAGATELI“.** Atrakcyjny program wystawia obecnie „Bagatela“ pt. „Maj za pasem“. Udział biorą: Skwierczyńska, Jedyńska, Żejmówna, trio „FF“, Jankowski, Fabian, Jaksztas. Dziś program o 3, 5, 7 i 9.

— **JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR AKADEMICKI „OBILIĆ“** z Belgradu przyjeżdża w poniedziałek 19 bm. godz. 18.55. Na dworcu kolejowym przybranym flagami polskimi i jugosłowiańskimi powita gości orkiestra kolejowa. Po przemówieniach w salonie recepcyjnym odbędzie się na placu pocztowym przed dworcem powitanie Jugosłowiańskiego Chóru przez krakowskie zespoły śpiewacze.

— **HALLO! RZESZÓW! TARNÓW!** Warszawski teatr artystyczny „Di Idisze Bande“ z udziałem całego zespołu i pełną wystawą, wystąpi w poniedziałek 19 i wtorek 20 bm. w Rzeszowie w żyd. Domu Ludowym, a w środę 21 i czwartek 22 bm. w Tarnowie w sali Sokoła. „Di Idisze Bande“ wystawi swoje dwa przebojowe programy „Hefker Pietruszke“ i „Geszosn un getrofn“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo).
APOLLO: „Niepoń“ (Daniela Darieux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Zapomniana symfonia“ (Jean Hersholt) i „Cissy“ (Grace Moore)
BAGATELA: „Dr. X“. (Fay Wray, Lee Tracy) oraz rewia pt. „Maj za pasem“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood“ (Errol Flym)
MUZEUM: „Biała Parada“ oraz „Małżeństwo z ogłoszenia.“
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kenda i Zabczyński)
STELLA: „Z pamiętnika detektywa“ i „Przygody rekruta“
SZTUKA: „Pieśń jej matki“ (film niemiecki).
UCIECHA: „Sprzedawca traktorów“ (Joe Brown)
WANDA: „Noc przed bitwą“ (Annabella)

Szopka u Hawełki

W sali Tetmajerowej u Hawełki rozbiła znowu swe namioty satyryczna szopka polityczna z Warszawy, której autorem, reżyserem twórcą figurynek i jednym z głównych wykonawców jest Emanuel Hoff. Jest to stary rutynowany już szopkarz znający doskonale swoją publiczność i umiejący trafić do niej. Słonimski pisze w ostatniej swej kronice tygodniowej, że satyra polityczna znalazła u nas swój wyraz w szopce, a poziom tej satyry jest wcale poważny. Niestety najgorliwszym współpracownikiem szopki jest — cenzor. Mocno zdaje się dał we znaki szopce p. Hoffa p. t. „Pan starosta ma wychodne“ ten jej właśnie najgorliwszy współpracownik. Premier p. Składkowski nie ma, jak wiadomo, żadnego żalu do szopkarzy, że często wprowadzają jego osobę, niestety tą tolerancją nie grzeszy pan cenzor. Pierwsza część szopki p. Hoffa jest więc dość niewyraźna ale bądźcobądź to, co pozostało, zawiera sporo dowcipu. Tytułową po

O wiele żywszą i bardziej interesującą jest druga część szopki wprowadzająca galerię postaci z polskiego życia artystycznego. Conferencierami są tutaj Tońko i Szczepko, którzy w przemiły sposób z sobą się kłócą i przekomarzają. Piosenkę warszawską reprezentuje tutaj córka „wieszcza“ Własta, która jednak ucieka, gdy zjawia się Tuwim. Pomysłowa jest piosenka o Tuwimie operuje bowiem przeważnie persiflażem z „Jarmarku rymów“. Tuwima pocieszą Ordonka, że omal się nie dostał do PALu, ale Tuwim cieszy się z tego, że do PALu się nie dostał bo byłby to skandal nad skandale. Dowcipny dialog prowadzi Ordonka ze Symem, Appenszlak dyskutuje z Żabotyńskim, nie poruszą jednak procesu, jaki Żabotyński wytoczył „Naszemu Przeglądowi“. Gorące oklaski wywołuje zawsze figura prof. Nitscha, który żali się przed słuchaczami z kłopotów nowej ortografii, bo nie wie jak właściwie należy pisać słowo „Rydz“. Trudności prof. Nitschowi sprawia też i „Koc“. Najbardziej publiczności podoba się Kiepura, który na drabinie automobilu straży pożarnej powtarza prawie wszystkie bzdury, jakimi częstował publiczność krakowską podczas koncertu na pomoc zimową.

Szopka więc naogół jest imprezą udaną. Doskonale są figurki, a wykonanie pierwszorzędne.

(x)



MAKKABI REMISUJE Z GARBARNIĄ 0:0 W MECZU O MISTRZOSTWO KLASY A.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Garbarnią a gospodarzami.

Garbarnia wystąpiła wzmocniona 7 zawodnikami ligowymi i zademonstrowała grę na dobrym poziomie, górując nad Makkabi kondycją.

Do przerwy więcej z gry miała Garbarnia, która nie wykorzystała rzutu karnego. Po zmianie pól Makkabi stwarzała ciągle niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy, lecz wiele pewnych pozycyj nie wykorzystała słabo dysponowana trójka ataku, przy czym szereg celnych strzałów pięknie obronił bramkarz Garbarni.

Makkabi grała ambitnie lecz większość graczy nie odzyskała jeszcze swej szczytowej formy. Znać już jednak z meczu na mecz poprawę gry całego zespołu. Wyróżnili się Wohlfeiler oraz Künstlinger i Fink. Wynik remisowy uzyskany z pełnym niemal zespołem ligowym Garbarni uważać należy za wielki sukces Makkabi, która przy większym szczęściu mogła odnieść zwycięstwo.

W Garbarni bardzo dobrze wypadł Lesiak, Soldan i Stankusz I.

Sędziował p. Mitusiński. Publiczności przybyło bardzo dużo.

POD SĄD OPINJI

ODDAJEMY NASZE NOŻYKI

„GROM" EXTRA CIENKIE

JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE NOŻYKI

NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARUNKIEM DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART.



TU SPECJALNIE MIĘKKI (ODPUSZCZANY) HART GWARANTUJE NALEŻYTĄ GIĘTKOŚĆ

TU SPECJALNIE MOCNY HART NADAJE NIEZWYKŁĄ OSTROŚĆ

W rezultacie:

DUŻO LEPSZE OGOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ PRZY ZUPEŁNEJ NIEŁAMLIWOŚCI W MASZYNKACH

Uwaga! WE WŁASNYM INTERESIE PRZECZYTAJCIE I WYTNIJCIE OGŁOSZENIA JAKIE SIĘ UKAŻĄ DO KWIETNIA R. B.

REPREZENTANCI FABRYKI
GROM
KRZYSZTOF BRUN I SYN
WARSZAWA

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

„**RIGO**" usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k

OKAZYJNIE tania sprzedaż GLINIAŃSKICH kilimów, dywanów ręcznych za gotówkę na raty. Kraków, Rynek Gł. 14/II piętro. 2104k

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 1850k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. 1494k

PERFUMERIA dobrze zaprowadzona centrum Bielko z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. — Wymagane 6.000 zł. gotówki. Zgłoszenia pod „Szczęście" Springer, Bielsko, 3 Maja. 2080k

HURTOWNIA ROWERÓW części zapasowych i instrumentów muzycznych Weiss i Ska, Kraków, Meiselsa 13. 2096k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1655g

NOWE KURSY KROJU modelowania i szycia najnowszym systemem wiedeńskim. Wpisy trwają. Elwira Halpern-Süsserowa — absolwentka Wiener Moden - Akademie, Kraków, Krupnicza 18. 1665g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA.

Zdrojowiska

RABKA luksusowo urządzony pełnokomfortowy pensjonat **PALACE** pod zarządem Pauliny Keinerowej wykwintna kuchnia diety tarasy, — salon towarzyski, radio, fortepian garaże.. Otwarty cały rok. 2053k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „**PORANEK**" Erny **LILIENTHAL** otwarty cały rok. Ceny zniżone. 1930k

PENSJONAT WYDZIERŻAWIĘ Krynica, Rabka, Morszyn, Truskawiec lub **PRZYSTĄPIĘ DO SPÓŁKI.** Inwentarz. gotówka. Zgł. Adm. N. Dziennika, Kraków „Młoda energiczna". 2084k

Lokale

NA lekki przemysł 2 lub 3 ubikacje parterowe obok Wielopola, Grzegórzecka 4, dozorca wskaże. 1621g

DO wynajęcia lokale na składy, magazyny, warsztaty lub przemysł. Wiadomość tel. 107-80. 1671g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1093k

SKLEP obszerny zaprowadzona galanteria w centrum Podgórza odnajmę na pokrewną branżę, ewent. przyjmę inne korzystne propozycje. Zgłoszenia N. Dziennik „Współpraca". 1677g

SKLEP FRONTOWY — przy ul. Długiej 80, naprzeciw Nowego Kleparza, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1679g

GARSONIERA 2-pokojowa elegancka, pełny komfort, ewentualnie nieumeblowana z niekrępującym wejściem natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Miasto". 1680g

PIĘKNY, słoneczny niekrępujący pokój umeblowany z widokiem na ogród w nowoczesnym domu z łazienką i telefonem tanio do wynajęcia. Bliskość uniwersytetu. Wenecja 3/7, telefon 157-87. 1687g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje 1 pokoju bez umeblowania z osobnym wejściem. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Tanio". — 1694b

MIESZKANIE pełnokomfortowe trzy pokoje I piętra Dielnica VIII do wynajęcia. Telefon 116-09. — 2106k

MIESZKANIE sześciopokojowe, komfortowe Kraków, Piłsudskiego 28 zaraz do wynajęcia. 2091k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój I p., front wolny. Telefon 130-39. 2092k

LOKAL około 400 m² na I. piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca, Kraków, Karmelicka 16. 2105k

LOKAL biurowy lub mieszkalny 3 duże pokoje, kuchnia, komfort, I piętro jakoteż odrębny magazyn, Jagiellońska 6 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 2079k

BIURO (wspólne) telefonem, maszyną do pisania do wynajęcia. Telef. 173-57 2099k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 3, do wynajęcia Oglądać godz. 2—4. 2097k

2-POKOJOWE PEŁNOKOMFORTOWE MIESZKANIE WOLNE. Syrokomli 20. 1683g

Interesy handlowe

BUFET do wydzierżawienia w Związku Kombatantów od 1 maja br. Oferty Rynek gł. 12, II. p. 1692g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

STRYCHY piwnice wypróżniam od wszelkich starych sprzętów. Płacę dobrze. Dzwonić 151-91. Zgłaszam się natychmiast. 2043k

Sprzedaż

SYPIALNIA, przedpokój, radio Philips 4 lamp. okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę. Oglądać 2—4 Kossaka 1 m. 16. 1672g

NAJNOWSZE FIRANKI kapy, serwety poleca wytwórnia firanek Sarego 5. Ceny niskie 2045k

A po dobrą, elegencką bieliznę do znanej w Polsce fabryki „Paw", Kraków, Floriańska 4. 2103k

PONCZOCHY i WEŁNY HOROWITZ

GRODZKA 59 tel. 175-88 **SZEWSKA 11** tel. 161-48

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

PASKI kwiaty najmodniejsze poleca Felicja Censor Spirowa Kraków — Szewska 18/I p. 2066k

JADALNIA jasna orzech, nowoczesna, lampa kryształowa, Kraków, — Sienna 7/4. 2040k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

BIURO GELBERA KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 8 SPRZEDA OKAZYJNIE:
DOM nowy, pełnokomfortowy, pierwszorzędnie położony narożnik, dochód roczny 16.650 zł., — cena 165.000 zł., gotówką 135.000 zł.
DOM nowy czynszowy, 4-ro piętrowy, cena 80.000 zł. gotówką 58.000 zł. reszta na bardzo dogodnych warunkach, dochód roczny 12 procent.
DOM nowy pełnokomfortowy, cena 85.000 zł. dochód roczny 7.200 zł.
DOM nowy pełnokomfortowy w okolicy Parku Krakowskiego, przy przystanku tramwajowym — cena 100.000 zł.
WILLĘ w Zawoji NADZWYCZAJ OKAZYJNIE przepięknie położoną, 16 ubikacyj — cena 20.000 zł. gotówką 15.000 zł. 2087k

MASZYNA do pisania mało używana Antykwarnia Kraków, Szpitalna 4.

OKAZJA! Dom dwupiętrowy, 12 ubikacji, pełny komfort, frontowa parcela budowlana, dochód roczny 4080 zł., cena 45.000 zł.
DOM trzechpiętrowy luksusowy, dochód roczny 9.300 dług 20.0000 zł., dopłata 100.000 zł. sprzeda Rubin — Wielopole 26. Wielki wybór realności. 2078k

SPRZEDAM OKAZYJNIE parcele budowlane w znanym uzdrowisku polskim Ustroniu — Śl. Ciesz. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Ustroń". 2076k

MASZYNY do SZYCIA — WÓZKI dziecięce **ROWERY** najtaniej, najsolidniej u **BLITZA**, Kraków, Krakowska 36. 1048g

BIURO „MERKUR", Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.
KAMIENICA nowobudowana trzechpiętrowa, pełnokomfortowa zamieszkała dobre położenie. Gotówka 90.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny komfort — niskie czynsze. Gotówka 70.000.
KAMIENICA dwupiętrowa pełnokomfortowa — dochodowa. Pożyczka długoterminowa. — Dopłata 40.000.
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa. Dochód 3.500. Gotówka 28.000.
Wielki wybór **PARCEL** budowlanych. 2077k

PROFESOR Spitz, Kraków Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, stenografii polskiej niemieckiej, niemieckiego łaciny. 2041k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę od 10—1 i od 4—7. 1231g

Różne

3.50 czyszczenia ubrania **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.** 1027k

CHCESZ po całodziennej, ciężkiej pracy odpocząć, zajedź w Warszawie na Dzielną 5—19. 1492k

LOKAL HANDLOWY w śródmieściu Katowic nadający się na skład konsygnacyjny ewentualnie obejmę kierownictwo za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Katowice Posterestante — „Rex". 2064

UNIEWANIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Nisko na nazwisko Efraim Abisz Zeisel. 2086k

OKAZJA! Sklep pięknie urządzony, czynsz miesięczny — wolny. Właściciel Kraków, Rajska 20. 1693g

PORCELANA

SZKŁO, KRYSZTAŁY, LAMPY

Ceny znacznie zniżone. — Bardzo duży wybór, między innymi

Lampy elektr. 3 płom. niklowe zł. 11.—
Zastawa szklana deseń szlif. (25 sztuk) „ 7.90
Filiżanki porcelanowe para „ —.45
Szkanki 6 sztuk „ —.40

Wyłączne miejsce sprzedaży w Krakowie

J. DIENER SZEWSKA 20

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedienta (tki) Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. 1618g

NAUCZYCIEL ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH z pełnymi kwalifikacjami na rok szkolny 1937/8 poszukiwany. Oferty przyjmuje do końca kwietnia Dyrekcja Gimnazjum „TACHKEMONI", Kraków, Miodowa 26. 2088k

POSZUKUJĘ pomocnika kuferniczego. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Młody". 1676g

PANIENKA do sklepu galanteryjnego potrzebna. — Kraków, Poselska 9., m. 8. 1678g

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej siły do szycia bluzek. Stockowa, Dietla 50. 1684g

KUCHARKĘ pierwszorzędną przyjmę zaraz do dużego pensjonatu. Zgłoszenia osobiste: Kraków Koletek 4 mieszkanie 8. 1685g

ZASTĘPCÓW dla artykułów spożywczych na poszczególne powiaty województwa krakowskiego poszukuje generalny przedstawiciel. Zgłoszenia pod „Kaucja 150.— zł." Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 2095k

AKWIZYTORA przyborów biurowych i druków poszukuję. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Zdolny". 1675g

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY PRZYJMIE PRAKTY KANTA. Grodzka 18, II. 1681g

POCZĄTKUJĄCA siła, ze stenografią polsko -niemiecką, która pisze biegle na maszynie potrzebna do poważnego przedsiębiorstwa. Szczegółowe oferty skierować do biura ogłoszeń „Par", Kraków, Rynek 46 pod „Zdolna". 2081k

PODRÓŻUJĄCY na Śląsk branży obuwianej poszukiwany. Zgoszenia pod „Solidny" do Adm. Nowego Dziennika". 1673g

GDAŃSKA FIRMA, IMPORT TOW. KOLONIALNYCH, — POSZUKUJE PRZEDSTAWICIELA, FACHOWCA, dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Import". 2091k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam szlafroków, Stockowa, Dietla 50, II. p. 1684g

RUTYNOWANA ekspedientka branży galanteryjnej obejmie posadę od 1 maja. Zgł. Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna 77" 1682g

BUCHALTERKA - bilansistka, system amerykański i przebitkowy perfect, — wszelkie czynności biurowe obejmie posadę. Zgłoszenia „Sumienna S". Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. —

OSOBA posiadająca świadectwo ukończenia kursu galanterii skórzanej Śląskich Zakładów Technicznych poszukuje praktyki w wytwórni walizek i torebek damskich w Krakowie ewentualnie bez wynagrodzenia. Łaskawe zgłoszenia kierować: Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8 pod „Sumienny". 2074k

ZDOLNA buchalterka poszukuje posady s wolną sobotą. Zgłoszenia „Buchalterka" do Adm. Nowego Dziennika. 1641g

KWALIFIKOWANA ekspedientka z działu bławatnego z wieloletnią praktyką przyjmie posadę za umiarkowanym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Fachowczyni". 1606g

ENERGICZNY ADMINISTRATOR da 200 Zł., temu kto wskaże lub odda mu administrację domu. — Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Administrator 200". 1670g

ZASTĘPSTWA poszukuje były samodzielny drogurzysta, dobrze zaprowadzony na Górnym Śląsku, ewentualnie kaucja. Łaska we oferty pod „Kaucja" do Adm. Nowego Dziennika. 2050k

Analizy moczu, krwi, kału, plwocin itd. w LABORATORIUM dla badań chemicznych, serologicznych bakteriologicznych i biologicznych

Dr. O. KOHLBERG

Chorzów I., Wolności 19/21. Tel. 414-59

Wczesne rozpoznawanie ciąży z moczu

POSZUKUJE kierownictwa pensjonatu pierwszorzędna gospodyni. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Fachowa". 1689g

MODNIARKA samodzielna poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Moda" 1690g

DODATKOWE zastępstwo poszukuje właściciel wytwórni konfekcji dziecinnej na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, branża obojętna. Zgłoszenia pod „H. P" Adm. N. Dziennika. 1652g

TECHNIK dentystyczny z kilkunastoletnią praktyką, biegły w złocie i kauczuku poszukuje posady Zgłoszenia pod „Operatywa - techniczna" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2093k

SZUKAM jakiejkolwiek pracy we fabryce. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Metalowiec". 1688g

MŁODA panna poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej do sklepu obuwia. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika pod „Pracowita". 1643g

OBUWIE

Krajowe i zagraniczne dla najbardziej wymagającej Klienteli

tylko **BRACIA KLEIN** (wł. P. Klein)

Kraków **Starowiślna 17**

vis-a-vis Kina „UCIECHA"

Filii nie posiada

Posad poszukują

KIEROWNIK przedsiębiorstwa przemysłowego, lat 38, energiczny, wybitnie zdolny **ORGANIZATOR** rutynowany w **PROPAGANDZIE**, korespondent **POLSKO - NIEMIECKI** — (umiejętność opracowania większych elaboratów) kilkanaście lat na kierowniczych stanowiskach, obejmie **ZASTĘPSTWO** poważnej firmy, lub posadę **KIEROWNIKA** biura, — działu sprzedaży, **SZEFA PROPAGANDY** i t. p. — **REFERENCJE PIERWSZORZĘDNE**, dobra prezencja. Łaskawe zgłoszenia pod „**NOWOCZESNY SYSTEM PRACY**" do Admin. Nowego Dziennika. 1691g

MAM kartę rzemieślniczą na złotnictwo-srebrnictwo. Oczekuję propozycji. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Pewność". 1688g

DŁUGOLETNI dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa win, likierów, soków owocowych oraz towarów kolonialnych na województwo krakowskie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Poważny zastępca". 1664g

WYCHOWAWCZYNI rutynowana z długoletnią praktyką szuka posady do niemowlęcia. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Żydówka". 1663g

ODWIEDZAM apteki drogerie składy farb w Małopolsce. Przyjmę odpowiednie artykuły za prowizją. Skrytka Kraków 323. 2052k



„Żałuję bardzo, ale szef wyszedł".

APLIKANT poszukuje zajęcia w kancelarii adwokackiej ewentualnie bez wpisu. Zgłoszenia „Rutynowany" Biuro Ogłoszeń — Stattera. 2098k

KWALIFIKOWANA wychowawczyni kilkunastoletnią praktyką na kolonii i w pensjonacie obejmie pracę tego zakresu. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Rutyna". 1646g

„TETRA" FARBIARNIA CHEM. PRALNIA
Kraków
ul. Kazimierza Wielk. 21
telefon 136-41
filia:
GRODZKA 1 LUBICZ 3

MASAŻYSTA egzaminowany (z kliniki) wykonuje wszelkie masaże ogólne, — częściowe w różnych wypadkach, stawia bańki suche, cięte, pijawki (również do nabycia), zabiegi u nerwowych, zastrzyki, usuwa nagniotki. — Wszelkie zlecenia Pp. lekarzy wykonuje Kazimierczy, — Kraków, Brzozowa 14, telefon 145.99. Setki osób potrzebują pomocy a nie wiedzą. Adres prosimy zachować. 1669g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA** 12, m. 2. 1590g

TEATR MARIONETEK we wzorowym przedszkolu Heleny Rechesówny, Grabowskiego 8, parter, powtórzy dnia 18 kwietnia o godzinie 3 popołudniu bajkę dla dzieci „Śpiąca królewna". 2075k

WYTWÓRNIA torebek damskich i portfeli — Wachsstock, Kraków — Krakowska 5. 2042k

OSTRZEŻENIE. Zawiadamiamy, — że brat nasz **ADOLF FINKELSTEIN** zamieszkały w Krakowie **PRZY UL. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO 32** — nie ma prawa do zawierania jakichkolwiek tranzakcji w naszym imieniu, oraz, że za długi jego rodzina nie bierze żadnej odpowiedzialności. Maksymilian i Henryk Finkelsteinowie. 1635g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 638k

NIEZRÓWNANIE czyści farbuje, największa w Polsce pralnia „Stella", Kraków, Gołębia 2. 1727k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na we zwanie telefoniczne po syła do domu. KOZŁOWSKI. Telefon 143-62, Sareg 14. 1905k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczmy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłano 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.